ROK XV. Nr. 31 (4349) WILNO, wtorek 1 lutego 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko-Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Imieniny P. Prezydenta P.R.

Życzenia

Od p. Premiera

WARSZAWA, (PAT). — Pan Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski wysłał depeszę treści następującej:

Pan Prezydent R. P. Prof. Ignacy Mościcki — Wisła.

Proszę posłusznie Pana Prezydenta aby zechciał przyjąć z okazji Swoich Imienin najszczersze życzenia wraz z wyrazami najgłębszej czci, które mam zaszczyt złożyć w imieniu Rządu R. P. i własnym oraz od całej administracji.

(—) GEN. SŁAWOJ-SKŁADKOWSKI
Prezes Rady Ministrów.

Od Marszałka Senatu

WARSZAWA, (PAT). — Pan Marszałek Senatu A. Prystor wysłał depeszę treści następującej:

Pan Prezydent R. P. Prof. Ignacy Mościcki — Wisła.

Mam zaszczyt złożyć czcigodnemu Panu Prezydentowi bardzo serdeczne życzenia na dzień Imienin w imieniu własnym i Senatu R. P.

(—) ALEKSANDER PRYSTOR
Marszałek Senatu.

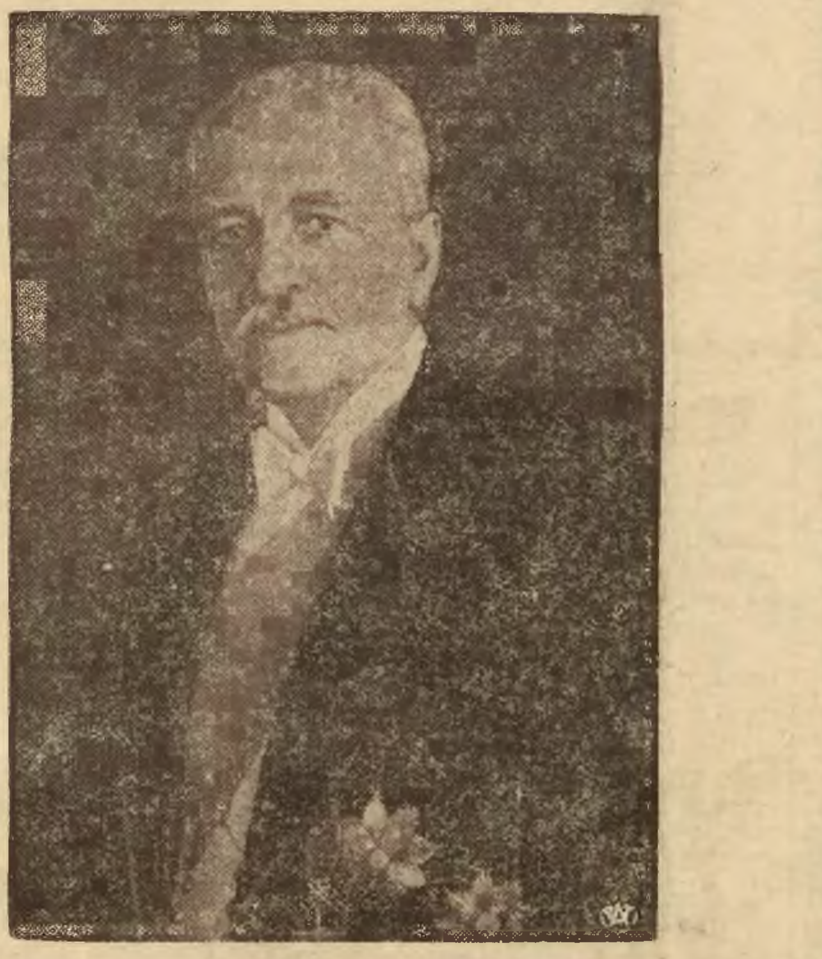
Od Marszałka Sejmu

WARSZAWA, (PAT). — Marszałek Sejmu Stanisław Car wystosował do Pana Prezydenta R. P. w dniu Imienin telegram następujący:

Pan Prezydent R. P. Prof. Ignacy Mościcki — Wisła.

W imieniu Sejmu i własnym mam zaszczyt złożyć dostojnemu Panu Prezydentowi w dniu Jego Imienin serdeczne życzenia osiągnięcia trwałych wyników w pracy dla państwa oraz osobistego szczęścia.

(—) STANISŁAW CAR
Marszałek Sejmu.



Łączymy się z całą Polską w hołdzie Dostojnemu Solenizantowi Gospodarzowi Rzeczypospolitej w dniu Jego Imienin

W Wilnie

Dziś, 1 lutego 1938 r. o godz. 9.00 odbędzie się w Bazylice uroczyste nabożeństwo z okazji imienin Pana Prezydenta R. P., prof. Ignacego Mościckiego.

W nabożeństwie tym biorą udział przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych oraz urzędów państwowych, samorządowych i delegacje wojska.

Prócz tego o godz. 10.00 zostaną odprawione nabożeństwa: w Soborze Katedralnym Prawosławnym przy ul. Metropolitalnej, w kościele Ewangelicko - Reformowanym przy ul. Zawalnej, w kościele Ewangelickim przy ul. Niemieckiej Nr. 9. w głównej Synagodze przy ul. Niemieckiej Nr. 10, oraz w Meczecie o godz. 9 rano.

O godz. 12.20 w południe P. Radio nada słuchowisko Stanisława Nadzi na: „Chorzów rusza".

Słuchowisko przedstawia moment z 1922 roku, kiedy to po opuszczeniu polskiego Śląska przez Niemców i wycofaniu przez nich z fabryki chorzowskiej wszystkich specjalistów, fabryka ruszyła jedynie dzięki woli, energii i wybitnym zdolnościom P. Prezydenta.

Jutro, 2 b. m. Referat Kulturalno Oświatowy Ogniska Kol. Przysposobienia Wojsk. w Nowowilejce urządza **Uroczysty Wieczór** z okazji Imienin Pana Prezydenta R. P

Min. Beck powrócił do Warszawy

WARSZAWA, (PAT). — **Minister spraw zagranicznych p. J. Beck powrócił wraz z małżonką w dniu wczorajszym do Warszawy. Na dworcu powitali powracającego ministra pod sekretarz stanu w M. S. Z. p. J. Szembek oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych.**

Jutro „Służba Młodych" rozpoczyna pracę

WARSZAWA, (PAT). — W środę dnia 2 lutego br. o godz. 17 w lokalu Obozu Zjednoczenia Narodowego przy ul. Matejki 3 odbędzie się uroczyste otwarcie prac „Służby Młodych" OZN.

Wojskowa Rada Gospodarcza w Niemczech

BERLIN, (PAT). — Premier Goering powołał do życia wojskową radę gospodarczą, która działać będzie w ramach izby gospodarczej Rzeszy. W skład rady weszli najwybitniejsi przedstawiciele gospodarczego świata Niemiec.

Litwini kumają się z Czechami

RYGA, (Pat). Donoszą z Kowna, że w dniu wczorajszym ukonstytuowało się tam towarzystwo współpracy i zbliżenia litewsko-czeskiego. W skład zarządu towarzystwa wszedł szereg czołowych osobistości litewskiego świata politycznego.

Fałszywe lity

W całej Litwie pojawiły się w większych ilościach fałszywe banknoty 10 litowe. Policji dotychczas nie udało się wpaść na ślad fałszerzy. Ludność w obawie przed falsyfikatami nie chce przyjmować w ogóle banknotów 10 litowych.

Obrady nad reformą Ligi Narodów

GENEWA, (Pat). Dziś przed południem rozpoczęły się obrady komitetu 28, poświęcone zagadnieniu reformy paktu Ligi Narodów na podstawie raportu lorda Cranborne'a.

Przewodniczący Bourquin (Belgia) wezwał mówców, aby wypowiedzieli się na temat zagadnienia udziału wszystkich państw w Lidze Narodów.

W dyskusji pierwszy zabrał głos **przedstawiciel Szwecji Unden,** który przypomniał, że raport lorda Cranborne'a przewiduje w zasadzie 3 typy Ligi Narodów: 1) Liga Narodów, jako instytucja, mająca stosować sankcje zbiorowe, 2) typ Ligi Narodów, nie przewidujący sankcyj, 3) typ pośredni pomiędzy pierwszym i drugim. P. Unden oświadczył, że problemat uniwersalności Ligi Narodów jest ściśle związany z art. 16 paktu, przewidującym sankcje. W kinsekwencji skuteczne działanie Ligi Narodów może być zapewnione tylko przy całkowitej uniwersalności Ligi Narodów. Wobec braku tej powszechności Liga Narodów utraciła zdolność stosowania sankcyj, a członkowie jej nie są już obowiązani do automatycznego udziału w sekcji zbiorowej z art. 16.

Następnie mówca, **przedstawiciel Szwajcarii Gorge** oświadczył, że Szwajcaria nie omieszka we właściwym czasie zawiadomić radę lub zgromadzenie Ligi Narodów, iż powraca do całkowitej neutralności, z której zrezygnowała w r. 1920.

Dalej **delegat Austrii Pfluegl** oświadczył że rząd austriacki nie uważa za właściwe w obecnej chwili angażować się w debacie na komitecie 28. Dlatego też mówca, nie posiadając instrukcji nie będzie brał udziału w dyskusji i głosowaniu.

Po delegacie Finlandii z kolei zabrał głos minister Komarnicki.

Polski punkt widzenia na działalność Ligi Narodów

GENEWA, (PAT). — Na wczorajszym posiedzeniu komitetu 28, delegat Polski min. Komarnicki wygłosił następujące przemówienie:

Interesująca dyskusja, jaka odbywa się obecnie na podstawie raportu lorda Cramborna wyłoni niewątpliwie ze względu na powagę sytuacji doniosłe elementy wytyczne dla przyszłości Ligi Narodów jako narzędzia stałej i zorganizowanej współpracy międzynarodowej.

Zadanie moje jest znacznie ułatwione wskutek tego, że polski minister spr. zagr. przedstawił w głównych zarysach punkt widzenia naszego rządu, przemawiając w komisji spr. zagr. Sejmu w dn. 10 stycznia a następnie przed Radą Ligi Narodów 27 ub. m. Z drugiej strony muszę przypomnieć memorandum rządu polskiego z 9 grudnia. W ramach tych deklaracyj oficjalnych pozwolę sobie dorzucić kilka uwag i stwierdzeń dodatkowych.

Aby Liga Narodów naprawdę była w stanie całkowicie wypełnić misję, jaka została jej powierzona przez obecny pakt, należałoby aby **rzeczywiście była uniwersalną i aby wszystkie państwa o dużym znaczeniu brały w niej udział:** Póki warunki te będą niespełnione, Liga Narodów będzie musiała dostosować swą działalność do swoich możliwości.

Z drugiej strony nie należy zapominać, że nie byłoby ani słusznym, ani rozsądnym **obarczanie państw członków Ligi obowiązkami i odpowiedzialnościami nieproporcjonalnymi do odpowiedzialności, jakie mają państwa nie należące do Ligi,** zwłaszcza, że odpowiedzialność państw ligowych nie jest zrównoważona z korzyściami, jakie Liga Narodów jest w stanie zapewnić swoim członkom.

Biorąc pod uwagę oświadczenia ostatnie, muszę uznać, że **pewne postanowienia paktu nie mogą być automatycznie wprawiane w ruch,** oraz że należy pozostawić każdy poszczególny wypadek ocenie członków Ligi, a zwłaszcza rozstrzygnięcie kwestii, w jakiej mierze mogliby oni stosować te postanowienia w sposób skuteczny i użyteczny dla pokoju.

Delegacja polska mniema, że jeżeli by każde państwo było powołane przy całkowitym poszanowaniu jego suwerenności do określania granic swego udziału w akcji zbiorowej Ligi Narodów, nie mogłaby równocześnie **wchodzić w rachubę sprawa rozszerzenia kompetencji Ligi Narodów w dziedzinie pokojowego regulowania sporów międzynarodowych.** Byłoby bowiem conajmniej niesłusznym, gdyby członkowie Ligi posiadali prawo interweniowania w sprawy natury bilateralnej wbrew woli państw zainteresowanych, zapowiadając zgóry, że nie chcą brać żadnej odpowiedzialności w wypadku, gdyby doszło do zatargu zbrojnego wskutek niepowodzenia procedury pokojowej. Wszystkie postanowienia paktu są ze sobą związane i zdrowy rozum wskazuje, **że ograniczeniu gwarancji bezpieczeństwa nie mogłoby towarzyszyć rozszerzenie zobowiązań członków Ligi w dziedzinie postępowania pokojowego.**

Rząd polski nie mógłby zgodzić się na to, aby Liga Narodów bez względu na statut, jaki posiada, **mogła być wykorzystana jako instancja dla zatwierdzenia decyzyj powziętych poza Ligą przez niektóre państwa zainteresowane.** Rząd polski nie mógłby zgodzić się na to, aby rozdzielenie w ten sposób na członków Ligi zobowiązań i odpowiedzialności wypływało z decyzyj, w których uchwaleniu członkowie Ligi nie brali udziału.

Rozwój poglądów na misję i rolę Ligi Narodów dokonywa się przed naszymi oczyma pod wpływem konieczności politycznych i psychologicznych, jest też rzeczą jasną, że organy Ligi Narodów będą musiały wziąć tę ewolucję pod uwagę przy stosowaniu paktu, nie mniej jednak dostosowanie istniejących tekstów do nowych warunków życia międzynarodowego powinno by nastąpić tylko w sprzyjającej i odpowiedniej atmosferze.

Ks. Juliana powiła córkę

HAGA, (PAT). — Księżna Juliana powiła córkę.

* * *

Wiadomość o tym, iż księżna Juliana powiła córkę, została podana do publicznej wiadomości w poniedziałek o godz. 9 m. 59. Z kół zbliżonych do pałacu informują, iż zarówno matka, jak i dziecko czują się doskonale.

Wiadomość o urodzeniu się księżniczki obwieściła salwa 51 wystrzałów armatnich. W całej Holandii przyjęto ją z wielką radością. W Amsterdamie i innych miastach Holandii wyległy na ulicę olbrzymie tłumy ludności, radośnie manifestujące na cześć domu królewskiego i księżnej Juliany.

Jednocześnie ze strzałami armatnimi obwieszczającymi radosną nowinę odezwały się dzwony we wszystkich kościołach, a w portach rozległ się głos syren okrętowych. Domy w kilka minut zostały przybrane flagami. Ponad miastami ukazały się samoloty, które rzucały kartki o barwach domu panującego, zawierające wiadomość o przyjściu na świat księżniczki. W Hadze i wielu innych miastach na ulicach ukazali się heroldzi w historycznych strojach, wznoszący okrzyki na cześć domu panującego.

Doktora de Groota, który czuwał w ciągu ostatnich miesięcy nad zdrowiem księżniczki Juliany wezwano do pałacu o godz. 1 w nocy. Silniejsze bóle porodowe zaczęły się około godz. 5 nad ranem. Poród odbył się zupełnie normalnie. Stan zdrowia matki i dziecka jest jak najlepszy.

Już w niedzielę późnym wieczorem cała Holandia została zaalarmowana komunikatem, wydanym przez gubernatora pałacu w Soesdijk. Z komunikatu tego wynikało, iż narodzin dziecka ks. Juliany należy oczekiwać z godziny na godzinę.

Komunikat ten podany przez radio i roztelefonowany do wszystkich miast holenderskich wywołał radość i poruszenie. W Amsterdamie i Hadze przy działach bez przerwy czuwali artylerzyści. Speakerzy radiowi przygotowywali się do jak najszybszego podania wiadomości. Na ulicach już w nocy, po ukazaniu się pierwszego komunikatu, ruch się niezwykle ożywił.

W pałacu przy łożu księżny czuwali dwaj lekarze: lekarz nadworny królowej Wilheminy dr. de Jongh i słynny ginekolog holenderski de Groot. Asystowały dwie pielęgniarki siostra Boonstra i Vermeer. Przez całą noc cały pałac był oświetlony.

Po północy w pałacu odbyła się narada, w której wzięli udział obaj lekarze i pielęgniarki. Przy rozmowie lekarzy obecny był premier holenderski Colijn. Pokój królowej Wilhelminy, która od kilku dni nie opuszczała pałacu, oświetlony był również przez całą noc. Tłumy zgromadzone przed pałacem widziały, jak na balkonie kilkakrotnie ukazywała się sylwetka ks. Bernarda, który nerwowo palił papierosa, za papierosem.

Zgromadzone wokoło pałacu tłumy cierpliwie czekały przez całą noc, aż do chwili ukazania się wiadomości o przyjściu na świat księżniczki.

Ma niebieskie oczęta

Córka księżnej Juliany waży ponad 8 funtów. Ma niebieskie oczy i jasne włosy.

Akt urodzin będzie spisany jutro po południu. Chrzest odbędzie się za pięć tygodni w Hadze.

Życzenia P. Prezydenta R. P.

WARSZAWA, (PAT). — W związku z narodzinami córki następczyni tronu Holandii ks. Julianny, P. Prezydent R. P. otrzymał od księcia Bernarda depeszę następującej treści:

„Jestem bardzo szczęśliwy, że mogę zawiadomić Waszą Ekscelencję, iż małżonka moja powiła córkę".

W odpowiedzi na powyższą depeszę P. Prezydent wystosował do ks. Bernarda następujący telegram:

„Dziękując żywo Waszej Królewskiej Wysokości za radosną nowinę, która sprawiła mi szczególną przyjemność, śpieszę przesłać Waszej Królewskiej Wysokości oraz księżnej Julianie moje najgorętsze życzenia szczęścia dla małej księżniczki oraz bardzo serdeczne i szczere życzenia narodu polskiego, który zachował żywo i głęboko w pamięci pobyt Waszych Królewskich Wysokości w naszym kraju".

Powstańcy zbombardowali Barcelonę

Nowe sukcesy wojsk powstańczych

SALAMANKA, (Pat). Komunikat głównej kwatery gen. Franco donosi:

Nieprzyjacielskie natarcie na odcinku Jaca zostało z wielkimi stratami przeciwnika odparte, jeden batalion wojsk rządowych został kompletnie rozbity.

Wojska powstańcze przeprowadziły wczoraj pełną sukcesów operację na odcinku Grauja Torrehermosa, opanowując szereg ważnych strategicznych wzgórz i przełamały front nieprzyjacielski zadając przeciwnikowi duże straty.

Kopalnie ołowiu w Santa Barbara dostały się w ręce wojsk gen. Franco, które poza tym zdobyły bogaty materiał wojenny m. in. 15 karabinów maszynowych, 312 karabinów oraz wzięły do niewoli 242 nieprzyjaciół.

Lotnicy bombardowali wczoraj skutecznie siedzibę kwatery głównej wojsk rządowych w Barcelonie, w odwecie za ostatnie bombardowanie Salamanki.

Oddziały powstańczej armii południowej rozbiły front przeciwnika na przestrzeni 20 km szerokości i 10 km wgłąb. Rezultat ten został osiągnięty po 4-godzinnych walkach.

Całe wzgórza Pedrozo znajdują się w rękach powstańców.

155 zabitych, 500 rannych

LONDYN, (Pat). Według wiadomości nadeszłych z Barcelony lotnicy gen. Franco podjęli wczoraj po południu gwałtowny atak na Barcelonę. Jak dotychczas obliczają oficjalnie liczba zabitych wynosi 155 osób, a rannych przeszło 500. Samoloty nacjonalistów hiszpańskich zrzuciły około 40 ton bomb w czasie dwóch raidów lotniczych, które nastąpiły jeden po drugim. Dwie ulice w śródmieściu są całkowicie zniszczone. W środku zdewastowanego obszaru znajduje się kościół, który jednak nie został trafiony.

Nowy rząd powstańczy w Hiszpanii

ST. JEAN DE LUZ, (PAT). — Z powstańczych kół hiszpańskich donoszą, że w nocy z niedzieli na poniedziałek doręczono prasie w Burgos tekst ustawy reorganizującej rząd Hiszpanii powstańczej i wprowadzającej instytucję normalnych ministrów.

Nowy rząd hiszpański, według wiadomości z oficjalnych kół burgoskich, przedstawia się następująco: prezes rady ministrów **gen Franco**, wiceprezes rady ministrów i min. spr. zagr. **hr. de Jordano**, minister kultury i oświecenia publicznego — **Sainz Rodriguez**, minister gospodarki narodowej **Suanzes**, minister wojny **gen. Orgaz**, minister marynarki — wiceadmirał **Cervera**, minister lotnictwa **gen. Kindelan**, praca i organizacje zawodowe — **Gonzales Buenos**, porządek publiczny — **gen. Martinez Amido**, sprawy wewnętrzne, prasa i propaganda — **Serrano Suner**, roboty publiczne — **Alfonso Pena** albo jeden z fachowców, rolnictwo — **Beunza**, sprawiedliwość — **hr. Rodezno**. Minister stanu bez teki — **Fernandez Cuesta**.

ST. JEAN DE LUZ, (PAT). — Koła polityczne w Burgos w następujący sposób komentują nowy skład rządu burgoskiego: — większość ministrów, wchodzących do nowego rządu kierowała już odnośnymi działami w rządzie dotychczasowym. Używali oni jednak tytułu sekretarza stanu, albo delegatów państwa. Z pośród dotychczasowych ministrów wchodzą do nowego rządu gen. Jordano, Sainz Rodriguez, gen. Kindelan Gonzales Bueno i gen. Martinez Amido. — Z pośród ministrów jeden, a mianowicie gen. Amido był już ministrem w rządzie gen. Primo de Rivery.

Jest rzeczą prawdopodobną, żen gen. Orgaz — minister wojny przyjmie tytuł ministra obrony narodowej i że pod jego kompetencje poddane zostaną również ministerstwa wojny, marynarki i lotnictwa.

Pomoc dla głodujących Chin



Pod hasłem pomocy cywilnej ludności Chin, która cierpi niesłychaną nędzę, organizuje się na całym świecie masowe zbiórki. Na naszym zdjęciu widzimy moment dokarmiania dzieci chińskich, ze środków płynących z zagranicy.

Atak na staroobrzędowców w Sowietach

MOSKWA, (Pat). „Izwiestia" zamieściły niezwykle ostry atak na arcybiskupa cerkwi staroobrzędowców Wincentego (Wasyl Siemionowicz Nikitin) przedstawiając go jako „szarlatana, pijaka, rozpustnika i oszusta".

Jak wynika z tego artykułu cerkiew staroobrzędowców w Moskwie znajdująca się za rogatkami rogoskimi jest licznie odwiedzana przez staroobrzędowców, ze wszystkich stron związku, głównie z nad Wołgi, Uralu, Syberii. W tutejszych kołach dziennikarskich uważają, że atak „Izwiestii" na arcybiskupa Wincentego, jest przygotowaniem gruntu do aresztowania go i zamknięcia cerkwi staroobrzędowców

Alimenty mogą otrzymywać... mężczyźni w Ameryce

NOWY JORK, (Pat). Sejm stanu nowojorskiego rozpatrywać będzie w najbliższym czasie kilka nowych projektów zmiany prawa małżeńskiego.

Już przed dwoma laty sejm stanowy uchwalił ustawę, zakazującą wnoszenia procesów, opartych na t. zw. „Breach of Promise", czyli niedotrzymania obietnicy małżeństwa, pod których pozorem uprawiani szeroko wymuszenia na bogatych mężczyznach. Obecnie pos. Middleton wniósł do sejmu projekt ustawy, na mocy której niezamożny mąż, porzucony przez bogatą żonę, może być uprawniony do otrzymywania od niej alimentów, oraz drugi projekt ustawy przewidującej, że kobieta opuszczająca męża przed upływem trzech lat od chwili zawarcia ślubu nie otrzymuje odeń alimentów. Projekt ten wymierzony jest przeciw licznym niewiastom tzw. „Gold Diggers", które wychodzą za mąż za bogatych ludzi, a potem opuszczają ich natychmiast po ślubie i żądają alimentów.

S † P

Emilia Szlachtowska

ś. p. Emilia ze Stablewskich - Bronikowskich Szlachtowska, żona wicedyrektora Kolei Państwowych w Wilnie.

Ś. p. Szlachtowska swoją pracę społeczną zaczęła jeszcze w 1914 r., pełniąc z samozaparciem funkcje sanitariuszki w szpitalu legionowym w Zakopanem. Od r. 1919, po zamążpójściu ś. p. Szlachtowska rozwijała szeroką działalność w różnych organizacjach humanitarnych szczególnie ofiarnie pracując w Polskim Białym Krzyżu w Toruniu, Poznaniu, Bydgoszczy i Warszawie.

Złożona ostatnio ciężką niemocą, przerwała ofiarną pracę społeczną, poświęcając się jedynie rodzinie i wszczepianiu w dzieci swoje — tych ideałów, którym od młodości swojej wiernie służyła.

Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym za okazane serdeczne współczucie i za udział w pogrzebie
ś. p. **Jerzego Niedziałkowskiego**
tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie składają
Matka, Żona i Rodzina

W piątek posiedzenie Senatu

WARSZAWA, (PAT). — Plenarne posiedzenie Senatu zostało wyznaczone na piątek 4 lutego na godzinę 10 r.

Na porządku dziennym znajduje się m. in. nowela emerytalna. — W związku z tym posiedzenie komisji budżetowej wyznaczone na piątek na godzinę 11 rano dla rozpatrzenia preliminarza budżetowego ministerstwa spraw wojskowych odbędzie się tegoż dnia o godz. 17.

Wywiad z prof. W. Staniewiczem

na temat sytuacji OZN w Okręgu Wileńskim

Objęcie przez prof. Witolda Staniewicza przewodnictwa na odcinku Organizacji Wiejskiej O. Z. N. w woj. wileńskim wywołało zrozumiałe zdziwienie, gdyż nikt nie przypuszczał, że prof. Staniewicz, długoletni Minister Reform Rolnych, po czteroletnim sprawowaniu obowiązków Rektora U. S. B. zechce oderwać się raz jeszcze od pracy naukowej po to, by się zaangażować politycznie i to na małym stosunkowo odcinku.

Zwróciliśmy się wobec tego do P. Profesora z prośbą o wywiad.

— *Panie Profesorze — zapytałem, korzystając z ofiarowanej mi przez prof. Staniewicza chwilki rozmowy — przepraszam za taką obcesowość, ale co właściwie zamierza Pan robić na stanowisku tymczasowego przewodniczącego Org. Wiejskiej O. Z. N. Przypuszczam, że stawia Pan sobie jakieś szczególnie ważne zadania, skoro podjął się Pan pracy na tym odcinku?*

— Co zamierzam robić? Przede wszystkim chcę możliwie jak najprędzej wynaleźć następcę. Kogoś, kto by to stanowisko objął na stałe

(Robię bardzo zdziwioną minę).

— Nie, ja bynajmniej nie żartuję. Sytuacja w Wilnie z dnia 25 na 26 stycznia b. r., po przyjeździe gen. Skwarczyńskiego była tego rodzaju, że Obozowi Zjednoczenia Narodowego groziły poważne przesilenia i to nie tylko w Wilnie, co, ze względów na interes państwa uważałem za niepożądane. Zdając sobie z tego sprawę, może lepiej niż ktokolwiek inny, dnia 26 stycznia br., a więc drugiego dnia pobytu w Wilnie Szefa O. Z. N., gen. Skwarczyńskiego, oddałem mu się czasowo do dyspozycji. Wynikiem była nominacja na tymczasowego przewodniczącego Org. Wiejskiej OZN w Wilnie i moja próba opanowania sytuacji.

— *A jak Pan Profesor ocenia wyniki swej tygodniowej pracy?*

— Chcę być ostrożny i nie mogę przesądzać jakie będą ostateczne wyniki. Jednak wydaje mi się, że pewne skromne zdobycze już osiągnąłem.

Udało mi się wpłynąć na stanowisko moich młodszych przyjaciół rolników i powstrzymać ich od przedwczesnych decyzyj. Uniknąłem również wprawdzie nie bez trudności przesilenia na stanowiskach przewodniczących obwodowych O. Z. N. Zawdzięczam to w znacznej mierze inż. Stanisławowi Perzanowskiemu, który dopomógł mi i ułatwił znacznie sytuację.

— *Pan profesor nie ograniczył się do działalności na terenie wileńskim. O ile wiemy wyjeżdżał Pan również w sprawach Obozu do Warszawy?*

— Tak jest.

W pierwszym rzędzie musiałem zdać sprawę z swych poczynań w Wilnie Szefowi OZN. Ponadto przeprowadziłem w jego obecności przedwstępną rozmowę z posłem Kamińskim, jako przedstawicielem Kół Legionistów, POW i Osadników na naszym terenie. Ponieważ Koła te zgłosiły akces do Obozu rozmowy z ich przedstawicielem były wskazane. Odwiedziłem również Gen. Żeligowskiego, który w rozmowie ze mną wykazał całkowite zrozumienie motywów, które skłoniły mię do podjęcia mej obecnej misji.

— *Krążą pogłoski, że był Pan Profesor u Marszałka Śmigłego Rydza?*

— Istotnie za zgodą Szefa OZN., po całkowitym już wyjaśnieniu sytuacji uzyskałem dłuższe posłuchanie u P. Marszałka Śmigłego-Rydza.

— *Strasznie jestem ciekaw — rozpocząłem...*

— Daruje Pan — przerywa mi prof. Staniewicz, ale treść wszelkich rozmów z P. Marszałkiem tylko On jeden może ogłaszać. Ze swej strony powiem tylko tyle, że wyszedłem od Pana Marszałka głęboko wzruszony.

— *A więc może jeszcze coś o zamiarach na przyszłość?*

— Powtarzam to, co powiedziałem na początku. Chcę jak najprędzej znaleźć następcę, którego bym mógł polecić Szefowi Obozu. Mnie bowiem, jako profesora czekają wkrótce egzamina i prace dyplomowe. Ponadto zamierzam wziąć urlop w trymestrze letnim, celem wykończenia i przygotowania do druku paru prac naukowych. Swoją misję polityczną, jak z tego Pan widzi, traktuję jak najbardziej przejściowo. Podjąłem się jej, bo uważałem za swój obowiązek przyjść z pomocą gen. Skwarczyńskiemu. Pamiętam bowiem, że jako tego czasu Rektor niosłem z Nim na Rossę serce Wodza, a to wiąże.

Na zakończenie pragnę z wdzięcznością stwierdzić, że Generał Skwarczyński wykazał duże zrozumienie dla trudnej mej misji i starał się przyjść mi z jak najdalej idącą pomocą.

Kardynał Watykanu na Nadbałtykę — Łotysz nie Litwin

Jeden z ostatnich numerów tygodnika kowieńskiego „Siekmadienis" nadmienia, że wyznaczenie przez Papieża na kardynała bałtyckiego biskupa ryskiego Spryngowicza wywoła wśród duchowieństwa litewskiego duże poruszenie.

Jak wiadomo bowiem, dotychczas wymieniano kandydaturę na stanowisko kardynała bałtyckiego kowieńskiego arcybiskupa Skwireckisa.

Fakt ten jest tym bardziej charakterystyczny, że w Łotwie jest zaledwie około 10 tys. katolików, podczas gdy w Litwie katolicy stanowią około 80 proc. całej ludności tego kraju.

W związku z tymi zamierzeniami Watykanu miała się udać z Kowna do Rzymu specjalna delegacja dla wyjaśnienia tej sprawy. Na czele delegacji miał stanąć biskup Reimis, b. minister spraw zagranicznych Litwy, lub Paltarokas, biskup poniewieski.

Trudno orzec w jakiej mierze wyżej wymienione projekty Watykanu są definitywne, są one jednak wymownym wyrazem niepopularności Litwy w Grodzie Ojca Świętego.

J. C.

Szyłany czy Trynopol?

Pisaliśmy w swoim czasie bardzo dużo na temat trudności, jakie napotyka projekt budowy hydroelektrowni w Szyłanach i o wysuwaniu kontrprojektu przez Miejskie Biuro Urbanistyczne, które umiejscowiło hydroeletrownię z dużym rozmachem prawie w sercu Wilna.

Poruszając ten temat nie wchodziliśmy w opisywanie tarć i rozgrywek zakulisowych, które od pewnego czasu nawet w bardzo ostrej formie wystąpiły w sferach zbliżonych do obu projektów.

Dziś jednak sytuacja przedstawia się w ten sposób, że walka przenosi się na forum publiczne. Twórcy projektu Trynopolu, jak pisaliśmy motywują go tym, że hydroelektrownia w Szyłanach została zakwestionowana przez czynniki miarodajne.

Natomiast przeciwnicy nowego projektu w Trynopolu wysuwają coraz odważniej zarzuty tego rodzaju, jak ten, że projekt w Trynopolu może w ogóle pogrzebać sprawę budowy hydroelektrowni na Wilii w najbliższym czasie. Zarzuty ciężkie.

W czasie najbliższym ma zabrać głos w sprawie obu projektów grupa radnych. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze rozpoczęło już akcję przeciwko Trynopolowi.

Słowem wojna w pełni! O jej przebiegu i wynikach będziemy obszernie informowali, oraz udzielali głosu za i przeciw.

Włod.

Opieka społeczna na wsi czy jest i jaka jest?

Przemówienie p. pos. Prystorowej

W dyskusji nad budżetem Ministerstwa Opieki Społecznej p. posłanka Prystorowa wygłosiła przemówienie w sposób zdecydowany domagając się równouprawnienia wsi w dziedzinie opieki lekarskiej i akcji zatrudnienia.

Przemówienia tego ze względów technicznych nie mogliśmy zamieścić zaraz po jego wygłoszeniu. Dziś, w związku z uzyskanym przez nas wywiadem u p. Ministra Opieki Społecznej Mariana Zyndram-Kościałkowskiego, który dotyczy tego samego tematu i jest jak gdyby odpowiedzią na nie, przemówienie to zamieszczamy w całości.

Do dziwolągów życia polskiego należy zaliczyć wielkie nasilenie opieki lekarskiej po miastach i zupełne upośledzenia wsi; do dziwolągów życia naszego należy również zaliczyć budowanie luksusowych gmachów milionowych na użytek służby zdrowia po miastach z zupełnym pominięciem budowy skromnych szpitali wiejskich.

Najwyższy już czas skończyć z tymi osobliwościami, tym bardziej, że chłop polski jest pełnowartościowym obywatelem polskim, który płaci podatki na leczenie i ma prawo wymagać od rządu opieki lekarskiej; tym bardziej że zorganizowanie służby zdrowia na wsi musimy traktować w płaszczyznie bezpieczeństwa kraju, który jest podstawą wszystkich naszych poczynań w dobie obecnej.

Przy rozpatrywaniu budżetu Ministerstwa Opieki Społecznej w roku ubiegłym na komisji budżetowej poruszyłam to zagadnienie.

Pan Minister uznał powagę zagadnienia i obiecał uczynić wszystko możliwe w tym kierunku. Jako spełnienie obietnicy Pana można traktować pojawienie się aż 3 rządowych projektów ustaw w sprawie zdrowia. Może by było za wcześnie mówić o tych ustawach przed ich przepracowaniem w komisjach sejmowych, jednak pewne manipulacje, które towarzyszą tym ustawom napawają mnie strachem, że mogą przejść ustawy wyodrębniające poszczególne choroby, ustawy nierealne bez podstaw finansowych, a przepaść może ustawa ramowa obejmująca całokształt zagadnienia zdrowia i obejmująca wieś.

Ustawa ta pojawiła się na terenie Sejmu i natychmiast została wycofana a obecnie przerobiona rzekomo wpłynęła do Prezydium Rady Ministrów.

Pozwolę sobie zapytać Pana Ministra czy ona wróci do Sejmu, i czy ma szanse przejścia na tej sesji wobec takiego zatrzymywania przy załatwianiu rządowym. Nadmieniam, że ustawy fragmentaryczne zostały już przydzielone referentom i daje się wyczuć nacisk sfer rządowych w kierunku szybkiego załatwienia.

Ustawa o publicznej służbie zdrowia obejmująca całokształt zagadnienia zdrowia, opiera się na ośrodkach działających w promieniu 12 kilometrów i rozwiązuje zagadnienie konieczności zorganizowania pomocy lekarskiej na wsi. Ustawa jest tak ważna, że muszą się znaleźć podstawy finansowe, muszą być zupełnie wyraźnie pomyślane i określone w ustawie powinny być przezwyciężone wszystkie trudności, bo życie woła wielkim głosem o spełnienie obowiązku państwowego wobec wsi.

Zabierając głos o ustawie przeciwgruźlicznej pragnę zwrócić uwagę, że jest ona wzorowana na ustawach państw zachodnich, gdzie dały te ustawy dobre wyniki — jest jednak wielka różnica w dobrobycie ludności u nas i na zachodzie. Doceniając całą wagę zagadnienia walki z gruźlicą musimy prowadzić akcje w kierunku polepszenia warunków mieszkaniowych, odżywiania ludności biednej, izolowania chorych, kontroli produktów, a to wszystko mieści się w ramach ustawy ogólnej.

A przechodząc do zupełnie innego tematu chcę omówić losy interpelacji mojej skierowanej do Pana Ministra w czerwcu 1937 r.

Pod naciskiem rozżalonej ludności wiejskiej prosiłam Pana Ministra o nieprzysyłanie do robót terenowych wiejskich, zarejestrowanych bezrobotnych przemysłowych z miast i miasteczek.

Przeżywaliśmy wtedy depresję, niedojadanie na przednówku nie kończyło się, susza i przymrozki niosły zapowiedź dalszego głodowania. Dopuszczenie ludności do robót można było traktować nie tylko jako pomoc materialną, ale i moralną. Po upływie pół roku otrzymałam odpowiedź odmowną i zapewnienie, że ludność wiejska może emigrować na roboty na Łotwę.

Panie Ministrze — to jest niesprawiedliwość, to jest krzywda.

Przestrzegam Pana Ministra przed podobnym postępowaniem w roku przyszłym.

Wywiad z p. Min. M. Zyndram-Kościałkowskim

14.000 nowych łóżek szpitalnych—Zniżka cen lekarstw—Zwiększenie wagi i wzrostu poborowych—Ustawa o publicznej służbie zdrowia — Zatrudnienie ludności wiejskiej na Wileńszczyźnie — Emigracja do Łotwy — Przemysł ludowy



— Na ostatnich debatach sejmowych w sprawie budżetu Ministerstwa Opieki Społecznej wiele uwagi poświęcono zdrowotności naszej ludności wiejskiej. Czy nie zechciałby nam Pan Minister tych spraw oświetlić?

Chętnie podzielę się z Panem materiałami, którymi dysponuję w tej sprawie.

Z góry jednak muszę zastrzec, że trzeba — mówiąc o tych zagadnieniach — dobrze uświadomić sobie dysproporcję, jaka istnieje między ogromnymi potrzebami w tej dziedzinie, a skromnymi środkami, jakie Państwo na te cele może przeznaczyć.

Zacznijmy od szpitali. W ciągu ostatnich kilku lat liczba łóżek szpitalnych zwiększyła się o 14.000, a trzeba pamiętać, że każde łóżko szpitalne skromnie licząc kosztuje 6—8 tys. zł. W tymże czasie obniżono znacznie taksę szpitalną, zwłaszcza dla leczenia chorych zakaźnych, których w wielu miejscowościach leczy się nawet bezpłatnie. Oczywiście, z rozbudowy szpitalnictwa i tych obniżek korzysta w znacznym stopniu ludność wiejska. Mobilizuję wszystkie możliwe środki aby rozszerzyć sieć szpitali i to głównie na okręgi wiejskie. Między innymi w najbliższym czasie zamierzona jest budowa dużych okręgowych szpitali w Brześciu n. B., Nowogródku, Łucku i Sandomierzu a więc w ośrodkach okręgów rolniczych.

Nowoczesna akcja w zakresie profilaktyki i pomocy leczniczej, którą prowadzą ośrodki zdrowia, objęła również w znacznej części ludność wiejską. W ciągu ostatnich dwóch lat liczba ośrodków zdrowia prawie się podwoiła i obecnie mamy ich około 400. Dwie trzecie tych ośrodków znajduje się w małych miasteczkach i wsiach. Ośrodki zdrowia i przychodnie społeczne udzielają już z górą 5.000.000 bezpłatnych porad rocznie, których znaczna część przypada na ludność wiejską.

Pomoc lecznicza dla ludności wiejskiej wyraża się również w akcji dostarczania tanich leków. W roku 1937 Ministerstwo Opieki Społecznej dostarczyło ośrodkom zdrowia dla darmowego dostarczenia ubogiej ludności leków za z górą 100.000 zł. Opracowana też została specjalna Farmakopea dla biednych, co pozwoli ludności wiejskiej nabywać leki po cenie prawie o 80 proc. niższej, niż obecnie. Poza tym przewiduje się 15-procentową obniżkę ogólnej taksy aptekarskiej.

W różnych częściach kraju prowadzi się na szeroką skalę bezpłatne szczepienia zapobiegawcze przeciwko ostrym chorobom zakaźnym, jak: ospa, tyfusy, czerwonka, błonica. Do budżetu Ministerstwa Opieki Społecznej od paru lat już wstawiana jest kwota około 500.000 zł., w budżecie zaś Funduszu Pracy na rok przyszły, oprócz tego nawet 1.000.000 zł. na budowę studzien, łaźni, kąpielisk, które w pierwszym rzędzie są budowane i zakładane po wsiach.

— Czy można — Panie Ministrze — stwierdzić pewną poprawę stanu zdrowotnego ludności wiejskiej?

Niewątpliwie — tak. Powołam się tu na statystykę z badań poborowych. Osiągnęliśmy to, że w ciągu ostatnich 10 lat średnia waga rekruta wzrosła o 1 kg, a wzrost o 1 cm. A przecież 2/3 kontyngentu rekruta to młodzież wiejska.

— Chciałbym jeszcze zapytać Pana Ministra o ustawę o publicznej służbie zdrowia?

Przywiązuję do tej ustawy wielką wagę — uważam ją bowiem za podstawę do rozwinięcia na szeroką skalę systematycznej i wszechstronnej akcji zdrowotnej właśnie na wsi. Z chwilą zrealizowania tej ustawy — cały kraj byłby pokryty siecią ośrodków zdrowia, po 5—7 w powiecie. Aparat służby zdrowia dysponowałby, poza lekarzami powiatowymi, lekarzami okręgowymi, pielęgniarkami i położnymi oraz kontrolerami sanitarnymi.

— A jakie są losy projektu tej ustawy?

Projekt ten — po uchwaleniu przez Radę Ministrów w dniu 22 stycznia bieżącego roku został już wniesiony do Sejmu i od tempa prac parlamentu zależeć będzie, czy ustawa ta będzie uchwalona jeszcze w ciągu bieżącej sesji.

Poza tym wniosłem do Sejmu projekty dwóch ustaw sanitarnych, a mianowicie: o zwalczaniu gruźlicy i zwalczaniu chorób wenerycznych. Projekty te także zmierzają w znacznej mierze do zapewnienia ludności wiejskiej pomocy w zwalczaniu tych chorób społecznych.

— A jak się przedstawia — Panie Ministrze — sprawa pomocy rządowej dla biednej ludności wiejskiej na Wileńszczyźnie? Wystąpienie w Sejmie pos. Prystorowej i późniejsze relacje prasowe („Słowo“) wywołały w opinii wileńskiej różne komentarze.

Rozumiem, że Pana—jako wilnianina — specjalnie to interesuje, zwłaszcza wobec pewnego rozgłosu interpelacji p. pos. Prystorowej. Mogły one istotnie wywołać wrażenie, że interesy i potrzeby tej ziemi nie są doceniane, że są wręcz zaniedbywane. Muszę temu jak najkategoryczniej zaprzeczyć, gdyż Wileńszczyzna — z charakteru swego rolnicza — była i jest przedmiotem specjalnej troski Rządu, a więc i między innymi mego resortu. Akcja mego Ministerstwa idzie — poza akcją podniesienia zdrowia ludności — przede wszystkim w dwóch kie kierunkach: dostarczania pracy i udzielania doraźnej pomocy ludności szczególnie biedą dotkniętej.

Otóż w tej pierwszej sprawie muszę zaznaczyć, że informacje p. pos. Prystorowej nie są ścisłe. P. Posłanka otrzymała na pismie konkretną i wyczerpującą odpowiedź na postulat, zawarty w jej interpelacji poselskiej, o nieprzysyłanie bezrobotnych z miasta na teren robót, prowadzonych w wileńskich okręgach rolnych. Dodam tu jeszcze kilka wyjaśnień. Na robotach publicznych wiejskich od kwietnia do listopada zatrudniono 7.015 bezrobotnych, a w tej liczbie przyjętych ze wsi było 5.565, a skierowanych z miasta tylko 1.480. Odsetek bezrobotnych miejskich wynosił, z wyjątkiem miesięcy kwiecień — maj przeciętnie 10 proc. Dodać muszę, że cyfry te obejmują tylko zatrudnionych w normalnej drodze najmu pracy, a nie dotyczą szarwarku, przy którym było zatrudnionych 10.000 osób. Ogółem na roboty publiczne na terenach wiejskich Wileńszczyzny Fundusz Pracy wydatkował w bieżącym okresie budżetowym do dnia 31. grudnia 1937 roku — 678.040 zł.

— Czy tak jest wszędzie na robotach wiejskich?

Nie. Przy robotach, finansowanych przez Fundusz Pracy, a o nie tu właśnie chodzi, obowiązuje mnie zasada o pierwszeństwie bezrobotnych miejskich. Zacytowane liczby wskazują jak dalece wyjątkowo ciężkie położenie wsi wileńskiej znalazło zrozumienie przy angażowaniu na te roboty.

— A jak wygląda — Panie Ministrze — nasza emigracja na Łotwę?

Muszę na wstępie zaznaczyć, że moje stanowisko w tej sprawie zostało przez p. pos. Prystorową zinterpretowane błędnie.

Jakkolwiek bowiem w emigracji do Łotwy widzę tylko jeden z dodatkowych środków dla ludności Ziemi Wileńskiej do zdobycia zarobkowania, to jednak muszę uznać duże jej znaczenie, wobec niemożności dostarczenia pracy w kraju wszystkim jej poszukującym. Emigracja sezonowa objęła w roku ubiegłym ogółem 34.500 osób, w tym na Łotwę 22.830, do Niemiec — 11.000 i do Estonii ponad 600 osób. Na ogólną liczbę 22.830 emigrantów do Łotwy — 14.337 osób, a więc przeszło 2/3 pochodzi z wojew. wileńskiego. Nie można chyba twierdzić, żeby dla miejscowego rynku pracy mogło to być bez znaczenia. Nie można wprawdzie uznać warunków, w jakich pracuje nasz robotnik na Łotwie, za wyjątkowo korzystne, jednak emigracja ta ma duże walory, jak: bliskość od Wileńszczyzny, podobne warunki klimatyczne i bytowania, możność językowego porozumienia się, a przede wszystkim gospodarcze. Przy przeciętnej oszczędności emigranta, ocenianej na 150—200 zł., dopływ kapitału do kraju wynosi — 3.500.000 — 4.500.000 zł. rocznie, z czego na wojew. wileńskie przypada 2.100.000—2.800.000 zł. We wszystkich powiatach województwa obserwowany jest fakt, że odkąd ludność zaczęła wyjeżdżać na Łotwę, wzmogła się siła nabywcza i siła płatnicza ludności wiejskiej. Emigracja na Łotwę ma tym większe dla nas znaczenie że charakter jej jest stały, z wyraźną tendencją do wzrostu. Korzystnym zjawiskiem dla gospodarczego rozwoju wsi wileńskiej jest również i ta okoliczność, że emigrant zaznajamia się na Łotwie z wyższą kulturą rolną, przeszczepiając ją następnie na grunt rodzimy.

Co do pomocy doraźnej dla ludności wiejskiej, — to z kredytów Ministerstwa Opieki Społecznej przekazałem na ten cel w roku kalendarzowym 1937 — 160.500 zł. Obok tego wieś wileńska była objęta akcją Pomocy Zimowej. Ogółem na akcję tę na Wileńszczyźnie wydatkowano w okresie 1936/37 — 1.025.400 zł. w naturaliach i gotówce, a w tym zbiórki na Wileńszczyźnie dały 431.132 zł., natomiast Ogólnopolski Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej przekazał 594.314 zł., czyli więcej niż połowę. Akcja Pomocy Zimowej objęła przeciętnie 8.074 żywicieli rodzin miesięcznie, w tym na wsi 2.463, zaś dożywianych dzieci było 17.314, w tym na wsi 5.914.

Nie można tu pominąć pomocy Funduszu Pracy dla przemysłu ludowego i domowego oraz dla akcji, mającej na celu poprawę organizacji gospodarstw drobnych rolników. I tu znowu w stosunku do całego obszaru Państwa Wileńszczyzna jest specjalnie uwzględniana, bo na ogólną kwotę 892.000 zł., przeznaczoną na te cele w r. 1937 dla wsi, udział Wileńszczyzny wyniósł 123 175 zł., gdy w r. 1936 — tylko 10.000 zł. Przy pomocy Funduszu Pracy organizacje [illegible] utrzymują na Wileńszczyźnie [illegible] dziesięciu instruktorów w[illegible] łąkarstwa, organizacji wsi[illegible] darstw, instruktorek gos[illegible] kobiecego, instruktorów w za[illegible] prawy i wyprawy włókna itp. Przy pomocy tychże funduszów założono ośrodek wikliniarsko-koszykarski w Wilejce Powiatowej, urządzono wykończalnię tkanin samodziałowych w Opsie, zakupiono szereg maszyn do przeróbki lnu itp.

Jak Pan zatem widzi, troska o gospodarczą pozycję wsi wileńskiej nie jest obca Rządowi, a w szczególności mnie, jako Ministrowi Opieki Społecznej i do tego wilnianinowi. W ramach tych skromnych w stosunku do potrzeb środków finansowych, jakie Państwo może obecnie przeznaczyć na te cele, robi się wszystko co jest możliwe, aby osiągnąć jak najlepsze rezultaty i przyjść wydatnie z pomocą będącej w biedzie ludności wsi wileńskiej.

NA WIDOWNI

B. POSEŁ GRUSZKA PREZESEM STR. LUDOWEGO?

Notowane są pogłoski, jakoby na mającym się odbyć Kongresie Stronnictwa Ludowego miano wysunąć na kierownicze stanowisko w tej partii b. posła dr. Gruszkę, jednego z najbardziej zaufanych współpracowników Witosa. Wydaje się jednak, że reguła ta minowo sprawa ta nie jest tak prosta, bowiem poza Kongresem istnieje jeszcze Rada Naczelna Str. Ludowego.

W SPRAWIE REZOLUCJI KONGRESU STR. LUDOWEGO.

Na konferencji, odbytej ostatnio pomiędzy czołowymi leaderami Str. Ludowego nie nastąpiło jeszcze uzgodnienie w sprawie przyszłych rezolucyj kongresu.

PERTRAKTACJE MIĘDZY KLUBEM DEMOKRATYCZNYM A LEWICĄ PATRIOTYCZNĄ NA MARTWYM PUNKCIE.

W kołach sejmowych utrzymują, że pertraktacje pomiędzy Klubem Demokratycznym, a Lewicą Patriotyczną utknęły na martwym punkcie, a z powodu wielkiej rozbieżności zdań, do połączenia obu grup prawdopodobnie nie dojdzie.

GRUPA „A. B. C.“ ZWOŁUJE ZJAZD

W tych dniach postanowiona została sprawa zwołania do Warszawy „Zlotu“ młodzieży b. O. N. R. spod znaku „A.B.C.“. Nie wiadomo jednak jak będzie załatwienie tej sprawy wyglądać organizacyjnie i kto oficjalnie do komitetu zjazdowego będzie należeć.

CZY GEN HALLER POJEDZIE DO SZWAJCARII?

W kołach stołecznych frontu Morges, względnie Związku Hallerczyków, nie wiadomo nic o zamierzeniach gen. Hallera, wyjazdu do Szwajcarii. Generał bawi obecnie w Zakopanem i nie zawiadomił nikogo o decyzji wyjazdu z Polski w najbliższym czasie. Nie jest wykluczone, że gen. Haller wyjedzie na własną rękę, co byłoby bardzo charakterystyczne.

POSIEDZENIE KOŁA ROLNIKÓW.

Dnia 1 lutego odbędzie się plenarne posiedzenie parlamentarnego koła rolników, na którym omówiona będzie taktyka posłów podczas plenarnego posiedzenia Sejmu.

Egipski naśladowca Kemala Paszy

Wielki konflikt polityczny, który wybuchł w Egipcie między osiemnastoletnim królem Farukiem, a największą partią w kraju Wafdem, który miał ogromną większość w parlamencie, w którego ręku znajdował się rząd pod premierostwem przywódcy Wafdu, Nahasa Paszy, ma swoje głębsze przyczyny. Król dał rządowi Nahasa Paszy dymisję i powołał nowy, złożony z żywiołów bardziej prawicowych i uległych ideii monarchicznej i woli królewskiej.

Przesilenie zbiegło się niemalże z datą zaślubin królewskich i tutaj zaznaczyła się głęboka różnica tak poglądów, jak taktyki między królem, a największą partią w kraju i jej rządem. Wafd żądał, aby zaślubiny królewskie miały charakter wyłącznie cywilny i pozbawione były jakiejkolwiek religijnej przymieszki. Król przeciwnie zarządził odwołanie przejazdu miastem z małżonką w otwartym powozie, gdyż akt ten sprzeciwia się pojęciom religijnym i zwyczajowym muzułmańskim, według których kobieta nie powinna wystawiać się na pokaz, a wychodząc, o ile możności rzadko z domu, ma mieć twarz zasłoniętą. Król w ten sposób wyraźnie opowiedział się za żywiołami religijnymi i tradycjonalistycznymi.

Wafd był i jest partią niepodległościową, postępową, demokratyczną, chce naśladować wzory zachodnie i starać się o zeuropeizowanie Egiptu. Wafd głosi, iż występuje w obronie fellahów, chłopów egipskich. Partia ta zyskała sobie wielką popularność, energiczną polityką, zmierzającą do uniezależnienia się od Anglii, w przeciwieństwie do żywiołów prawicowych, które w tej sprawie prowadziły politykę oportunistyczną. Już wtedy przychodziło do ostrych zatargów między Wafdem a ówczesnym królem Fuadem, ojcem króla Faruka. Obecny konflikt jednak ma nieco inny charakter, jak się zdaje, może wywołać poważniejsze konsekwencje.

Wzory europejskie chciał Wafd zastosować w tureckiej przeróbce i opakowaniu. Przykład Kemala Paszy, który usunął Kalifa, nadał państwu charakter świecki, wydał wojnę wpływom duchowieństwa i uczynił z religii sprawę prywatną, w czym zastosował wzory francuskie, oddziałał mocno na całą akcję Wafdu i jego przywódcy Nahasa Paszy. Nahas pragnął aby rozwój Egiptu poszedł w analogicznym kierunku. Ufny w swoją popularność, w wagę zasług poniesionych wokoło uniezależnienia Egiptu od Anglii i utrwalonych w układzie angielsko-egipskim, liczył ,że i na tym terenie pociągnie za sobą bez trudności opinię. Dobry polityk, zręczny dyplomata, okazał się jednak w tym wypadku złym psychologiem. Mając przed oczyma sukces polityki Kemala Paszy, zapomniał o ostrzeżeniu wypływającym z klęski, której doznał inny naśladowca Kemala król Amanullah w Afganistanie, obecny wygnaniec, który uległ w walce z duchowieństwem i większością społeczeństwa, pozostającego pod jego wpływem.

Rząd Wafdu dążył do rozdziału kościoła od państwa. Wywołało to silne wzburzenie wśród duchowieństwa, którego głównym punktem oparcia jest akademia duchowna El Ashar w Kairze, szkoła mająca najwyższy autorytet w świecie muzułmańskim i wypuszczająca corocznie w świat setki duchownych i kaznodziejów. Wafd był również zwolennikiem demokracji parlamentarnej, dążył do ograniczenia władzy królewskiej, do uczynienia z króla postaci raczej reprezentacyjnej. To wpłynęło na linię i taktykę polityczną króla Faruka, o którym obserwatorzy znający stosunki twierdzą, że mimo młodego wieku orientuje się szybko i równie szybko umie się decydować.

Król nie będąc fanatykiem, ale dążąc do utrwalenia stanowiska korony, sprzymierzył się z żywiołami zachowawczymi i tradycjonalistycznymi, których ośrodkiem ...kademia duchowna El Ashar. Na tym ...czym tle przyszło do konfliktu między królem a Wafdem, parlamentem znajdującym się w jego ręku i rządem Nahasa Paszy. Próby kompromisu wysuwane raczej dla pozoru tylko nie mogły doprowadzić do załagodzenia sporu, tkwiącego głęboko w odmienności opini i w rozbieżnych prądach panujących wśród opinii egipskiej. Król udzielił dymisji rządowi Nahasa Paszy i powołał nowy gabinet posłuszny woli królewskiej.

Przypuszczano, że Wafd, jak to czynił dawniej w podobnych okazjach, tak i obecnie będzie się starał o wywołanie odruchów wśród ludności przeciw odsunięciu go od władzy. Okazało się, że Wafd przecenił w tym wypadku swoje wpływy i nie docenił siły swoich przeciwników. Ludność na razie na ogół spokojnie przyjęła zmianę rządu. Co więcej z pośród większości parlamentarnej Wafdu 50 posłów, wtem parę osobistości bardzo wybitnych przeszło na stronę króla i rządu. Król i rząd spodziewają się, że przed otwarciem nowej sesji parlamentu, która ma nastąpić z początkiem lutego zdobędą większość w parlamencie. W przeciwnym razie parlament uległby rozwiązaniu. Znawcy sytuacji nie wykluczają możliwości, że rząd królewski mógłby w nowych wyborach zdobyć większość.

Zaznaczyć wreszcie należy, że antyangielski zrazu Wafd zbliżył się obecnie do Anglii, natomiast żywioły tradycjonalistyczne i religijne w Egipcie cieszą się poparciem włoskim i sympatyzują z Włochami.

Holandia w gorączce oczekiwania



Robotnicy z Soestdijk prowadzą ożywioną rozmowę na temat spodziewanych narodzin następcy tronu.

PREMIE PKO

Dnia 27 stycznia 1938 r. odbyło się w P. K. O. pierwsze publiczne premiowanie na wkłady oszczędnościowe serii V, grupy A.

W premiowaniu brały udział książeczki na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 31 grudnia 1937 r.

Premie po zł 500 padły na Nr Nr 400617 413439, 420161, 441175, 444021, 457031.

Premie po zł 250 padły na Nr Nr 400231 400709, 404244, 409969, 411612, 411672, 412665, 416546, 421931, 428609, 430194, 430955, 435500, 435897, 435913, 436787, 437412, 443823, 447774, 449764, 451533, 451554, 462763, 463351, 406941,

Premie po zł 100 padły na Nr Nr: 400108, 400320, 400443, 400503, 401102, 401194, 401583, 402042, 402273, 404719, 405315, 405659, 405989, 406369, 406440, 407306, 408758, 409846, 410350, 411134, 412878, 412903, 412975, 414662, 414775, 416145, 416358, 416693, 417342, 417378, 418996, 421484, 421597, 422366, 422670, 423488, 424288, 425535, 425546, 426137, 426929, 427496, 427921, 428939, 429674, 431561, 431580, 431615, 432452, 433196, 435499, 435703, 436438, 436996, 437439, 437250, 437330, 437615, 439417, 440330, 441156, 443125, 443272, 443783, 43988, 444028, 444169, 445815, 446512, 449010, 449392, 449586, 451743, 451848, 452075, 452536, 452660, 4453505, 454416, 455133, 455220, 455368, 455387, 456594, 458206, 458475, 458932, 459297, 460078, 460113, 460776, 463101.

Premie po zł 50 padły na Nr Nr: 400061, 400205, 400309, 401314, 401655, 401854, 401887, 402287, 402775, 402788, 403535, 403567, 404110, 404649, 404926, 405007, 405420, 405579, 405891, 405993, 406112, 406124, 406215, 406230, 406373, 406431, 406469, 406600, 406687, 407100, 407130, 407510, 407531, 407947, 408018, 408534, 408645, 408653, 408813, 408890, 408892, 409099, 409920, 410762, 410770, 410846, 411425, 412223, 412364, 412915, 413164, 413224, 413486, 414260, 414310, 414331, 415249, 415570, 416205, 416458, 416651, 416668, 416759, 418094, 418373, 418986, 419300, 419848, 419848, 419980, 420232, 420419, 420469, 420784, 421063, 421373, 421686, 421818, 422386, 422750, 423262, 423289, 423660, 423676, 423812, 424482, 424600, 424603, 424844, 425059, 425764, 425891, 426105, 426245, 421111, 427833, 427985, 428114, 428115, 428208, 428707, 428821, 429147, 429149, 429395, 429420, 429569, 429817, 430337, 430442, 430468, 431042, 431143, 431369, 431511, 431432, 431724, 431846, 432080, 432163, 432344, 444438, 432424, 433689, 434104, 434462, 434243, 434331, 435375, 435602, 436034, 436103, 436269, 436316, 437995, 438194, 438207, 438260, 438520, 438614, 439106, 439203, 440204, 440374, 440550, 440653, 440741, 441072, 441130, 441158, 441263, 441320, 441365, 441376, 441715, 441853, 442262, 442326, 442492, 443185, 443245, 443398, 443808, 443975, 444043, 444,129, 444560, 444889, 444961, 445207, 445347, 447286, 447900, 448180, 448329, 449248, 449477, 449488, 449754, 449801, 449831, 449976, 450001, 450011, 450206, 450314, 450916, 451401, 451945, 451946, 451979, 452124, 452267, 452365, 452381, 452851, 452990, 453265, 453498, 453708, 453843, 454035, 454221, 454317, 454461, 354841, 455004, 455011, 455475, 455671, 456077, 456174, 456303, 456507, 456516, 456694, 457003, 457450, 458024, 458073, 458078, 458311, 458471, 458499, 458684, 458988, 459807, 459820, 459958, 460018, 460317, 461113, 461443, 461471, 461758, 461999, 462621, 462679, 462780, 463005, 463131, 463454, 449599,

Ogółem padło 371 premii na sumę złotych 30.850.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V jest stały wzrost liczby premii w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Zjazd Z. N. P.
Wytoczy proces o zniesławienie?

Odbyło się w Sosnowcu walne zebranie oddziału grodzkiego ZNP w związku z przygotowaniami do walnego zjazdu ZNP, mającego odbyć się w dniu 2 lutego w Krakowie.

Między innymi w związku z ukazaniem się w kilku dziennikach oświadczenia 14 pism w sprawie b. Zarządu Głównego ZNP prof. Wyspiański złożył następujący wniosek:

„W znanym oświadczeniu 14 pism z „Dziennikiem Poznańskim" na czele zamieszczony jest zarzut, że czynniki kierownicze ZNP działają według instrukcyj „Kominternu". Nadzwyczajne walne zebranie Oddziału Grodzkiego ZNP zwraca się wobec tego do osób dotkniętych tym zarzutem z żądaniem, aby przeciw redaktorom wzmiankowanych pism wniosły skargi z odpowiednich artykułów prawa do sądów R. P.".

Wniosek przyjęty został jednomyślnie. Jeżeli b. członkowie zarządu ZNP zastosują się do tego żądania, będzie to jeden z najciekawszych procesów prasowych w historii dziennikarstwa polskiego.

Podobno zjazd krakowski będzie miał charakter zebrania ściśle członkowskiego, tak, że żadne osoby postronne, a nawet przedstawiciele prasy nie będą dopuszczeni na salę obrad. Po zjeździe specjalne biuro prasowe ogłosi komunikat własny, który otrzyma prasa.

„Kocham cię" w 1115 językach

Osobliwy rekord ustanowił pewien francuski profesor, który napisał list do żony niezmiernej objętości. Treść listu była nadzwyczaj skąpa, po zawierała tylko dwa słowa: „Kocham cię", powtórzone 1115 razy, za każdym razem w innym języku. Jest to rekord światowy, ponieważ dotychczas nie ukazały się żadne słowa w 1115 tłumaczeniach. Dotychczasowy rekord miało angielskie towarzystwo biblijne, które wydało biblię w tłomaczeniu na 1000 języków świata.

Skazanie b. posła Dubois

W sądzie grodzkim we Włocławku zakończył się proces b. posła Stanisława Dubois, oskarżonego o zniesławienie Sejmu i ministra Spraw Zagranicznych w przemówieniu na wiecu PPS. CKW. w dn. 5 września ub. r. we Włocławku. Rozprawie przewodniczył sędzia Moszczyński, oskarżał podprokurator Meder; obronę wnosił sam oskarżony. Po przesłuchaniu 9 świadków spośród funkcjonariuszów P. P. i uczestników wiecu, przewodniczący ogłosił wyrok skazujący b. posła Dubois na karę 6 miesięcy aresztu i 500 zł grzywny.

Ograniczona ilość miejsc dla publiczności na procesie Doboszyńskiego

Dnia 4 lutego rozpocznie się we Lwowie proces Doboszyńskiego. W skład trybunału sądzącego wchodzą Dysiewicz przewodniczący, sędziowie Michale i Frankl, jako wotanci oraz dodatkowo sędzia dr Olchawa, jako sędzia zapasowy. Oskarżenie wnosić będzie wiceprukurator Olszewski.

Proces rozpisany został na 10 dni.

Przewodniczący trybunału sędzia Dysiewicz oświadczył, że na rozprawę wejść będzie mogło tylko 180 osób spośród publiczności.

—o—

Kilkadziesiąt tysięcy zł. długu „Dziennika Porannego"

Syndyk masy upadłości towarzystwa wydawniczego „Oświata", które było właścicielem zawieszonego organu „Dziennik Poranny", rozesłał wezwania do wierzycieli, by zgłaszali swe pretensje w terminie dwumiesięcznym. Jak się okazuje, upadły „Dziennik Poranny" nie ma żadnych prawie aktywów, natomiast ma zobowiązania, sięgające kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Zgon największego aktora Szwecji

Zgon Gösty Ekmana, największego aktora Szwecji, wywołał powszechny żal. W pogrzebie, który odbył się przed paru dniami w Stokholmie, wzięli udział członkowie rodziny królewskiej, przedstawiciele rządu, miasta, cały świat teatralny oraz olbrzymie rzesze publiczności.

Gösta Ekman rozpoczął karierę sceniczną już w 18 roku życia. Skala jego talentu była olbrzymia; stworzył on szereg niezapomnianych kreacji dramatycznych i komediowych. Ekman zasłynął jako odtwórca postaci szekspirowskich, szczególnie zaś w kreacji Hamleta stworzył arcydzieło. Przed paru laty Ekman otrzymał zaproszenie na gościnne występy w znanym londyńskim teatrze szekspirowskim „Old Vic", gdzie odniósł wspaniały sukces. Gösta Ekman zasłynął również jako jeden z najlepszych szwedzkich aktorów filmowych. Występował on w filmie wraz z Gretą Garbo, przed jej wyjazdem do Hollwoodu. Mimo kilkakrotnych propozycji ze strony amerykańskich biur filmowych, Ekman nie chciał opuścić Europy. Poza filmami szwedzkimi występował w kilku filmach europejskiej wytwórni. M. in. grał w filmie „Faust" wytwórni „Ufa" wraz z Janingsem.

Ekman okazywał duże zainteresowanie dla młodego narybku aktorskiego i niejednokrotnie pomagał początkującym artystom. Dla uczczenia pamięci sławnego aktora utworzono w Szwecji fundusz p. n. „Fundacja Gösty Ekmana", który będzie pomocny uczniom szkól aktorskich.

Gösta Ekman zmarł w wieku lat 48. Zgon jego jest wielkim ciosem dla sztuki szwedzkiej.

Narty, śnieg i moda

Księżniczka Juliana odkryła Polskę dla Holendrów i nie tylko dla nich, bo oto — ostatnim krzykiem mody w Paryżu jest droga na wschód — do Polski. Wśród nalepek na walizach snobów muszą być również nalepki hoteli tatrzańskich.

Naraz wszystkie magazyny paryskie jak jeden mąż, zainteresowały się modą narciarstwa. Co drugi magazyn urządza pokazy ilustrujące ten odcinek mody. Lafayette zbudował na dachu swego domu sztuczny tor zjazdowy, gdzie towarzystwo, strojne w najelegantsze kostiumy, zaprawia się w zjeżdżaniu z pagórków, obciągniętych słomianą matą i posypanych naftaliną i kwasem bornym. Nawet na wystawie w pawilonie Artystów-Dekoratorów pokazano próby urządzenia wzorowego schroniska i kabin do spania. Ale Francuzi przesadzają w kolorach. Trzeba pamiętać że z naturą harmonizują tylko te kolory, które się z natury samej wywodzą. A więc kolory śniegu, drzew, ziemi, liści, kwiatów, owoców. Tak więc biały kolor zimą, na śniegu, aczkolwiek może nie na zbyt praktyczny, prezentuje się najlepiej. Paryż wśród rzeczy przesadnych i kosztownych lansuje również rzeczy piękne, do takich należy zaliczyć: pulowery z czesanej angory, lub naszywane w serduszka i kwiaty na modłę tyrolską, kamizelki z białego barana, kamizelki z białego pluszu, peleryny ze strzyżonego wielbłąda lub owcy, buty z różnych gatunków skór i wreszcie przecudowne paski, nabijane gwoździami i świecidełkami. Nieocenione są proste czapeczki wełniane, robione na drutach, jak pończochy. Czapeczki takie zawiązuje się pod brodą, żeby ich wiatr nie zwiał. Zamiast swetrów wolą pary żanki cieńsze, choć nie mniej ciepłe i idealnie miękkie flanelowe bluzki.

Bluzeczka może byś dowolnego koloru — nawet czerwona, zielona czy żółta nie raz. Szaliki, czapeczki i rękawiczki mogą być również jaskrawe w kolorach nie obcych naturze. O jednym musi pamiętać pani, uprawiająca sporty — mianowicie o tym, że szminka nie uchodzi tu pod żadnym pozorem! Nic bardziej rażącego od uszminkowanej twarzy, skoro ceremoniał sportu odbywa się przy pełnym świetle dnia, przy blasku śniegu. Jedynie dopuszczalny kosmetyk to tłusty krem i w bardzo pokaźnych ilościach. Za to wieczorem panie mogą nadrobić wszystko, co zaniedbały za dnia.

Największe powodzenie w Paryżu mają luźne, trzyćwierciowe okrycia futrzane, układające się z tyłu w odstające godety. Obok tych płaszczyków spotykamy dużo futer prostych w kroju, długich i opasanych szerokimi paskami ze skóry. Wśród futer królują popielate karakuły.

Zamiast kołnierza nosi się ciepły kolorowy szalik, ożywiający całość i osłaniający jednocześnie szyję przed chłodem. Szaliki i ozdoby na kapeluszach są zawsze kolorowe, tylko, że należy pamiętać iż kolor zielony przeszedł już do historii. Czerwony i fioletowy również trąci już myszką. Na scenę występują odcienie szafiru ostre a zarazem ciepłe i głębokie. Pełno ich będzie na wiosnę.

Céline

Wszechpolski Kongres Muzułmanów w Wilnie

Wczoraj rozpoczął obrady w Wilnie, w sali Kuratorium (zauł. Św. Michalski) Wszechpolski Kongres Muzułmański. Zjazd zgromadził reprezentantów wszystkich gmin muzułmańskich oraz delegatów Związku Kulturalnego Tatarów i przedstawicieli młodzieży w liczbie przeszło 80 osób. Reprezentowane były wszystkie ośrodki tatarskie z terenów województw wileńskiego, nowogródzkiego i warszawskiego.

O godz. 10,30 uczestnicy Zjazdu oddali hołd pamięci I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, składając wieniec na Rossie i napisem „Tatarzy — Wodzowi Narodu".

O godzinie 12 w sali Kuratorium nastąpiło przy udziale p. wojewody L. Bociańskiego i przedstawicieli władz, uroczyste otwarcie Kongresu. Po odczytaniu przez imama m. st. Warszawy p. Alego Woronowicza wersetu z Koranu i odmówieniu modlitwy przez zebranych J. E. Mufti na Rzeczpospolitą Polską, dr. J. Szynkiewicz, wygłosił następujące przemówienie:

„Dzisiejszy Kongres jest wydarzeniem historycznym w życiu muzułmanów polskich, albowiem kończy okres prac nad organizacją wyznania muzułmańskiego, rozpoczętych jeszcze w 1925 r., a uwieńczeniem jest przyjęcie przez sejm ustawy z dn. 21.IV. 36 r. o „Stosunku Państwa polskiego do Religijnego Związku Muzułmańskiego". — Z chwilą obrania w dniu dzisiejszym Najwyższego Kolegium Muzułmańskiego, muzułmanie związku religijnego otrzymują wszystkie potrzebne władze dla życia wewnętrznego.

Przybycie p. wojewody i władz jest żywym dowodem duchowej łączności pomiędzy narodem polskim, a Tatarami od przeszło pięciuset lat. Wdzięczni za opiekę, która na przestrzeni dziejów otacza nas jesteśmy ożywieni duchem szczerego służenia dla Rzeczypospolitej".

W imieniu Rządu i jako gospodarz Ziemi Wileńskiej przemówił do zebranych wojewoda Bociański. W przemówieniu p. wojewoda podkreślił nić rycerskości i wierności, która na przestrzeni wieków pozwalała Tatarom stawać razem ramię przy ramieniu z Polakami i walczyć o wspólne ideały. Na zakończenie p. wojewoda życzył Kongresowi owocnej pracy dla dobra Rzeczypospolitej.

Po przemówieniu p. wojewody zebrani wznieśli okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, po czym został odśpiewany polski Hymn Narodowy. Następnie zabrał głos przewodniczący p. Olgierd Najman Mirza Kryczyński, oświadczając, że Muzułmanie polscy zachęceni nowym pięknym dowodem tradycyjnej przychylności do nich — Polski, dołożą wszelkich starań, aby przyczynić do utrwalenia potęgi Rzeczypospolitej i jej mocarstwowego rozwoju. Następnie na wniosek przewodniczącego Kongres uchwalił wysłać następujące depesze.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ
Warszawa — Zamek.

Pierwszy Wszechpolski Kongres Muzułmański składa Ci Panie Prezydencie wyrazy najwyższej czci i hołdu.

NACZELNY WÓDZ
MARSZAŁEK EDWARD ŚMIGŁY - RYDZ.
Warszawa.

Przedstawiciele społeczeństwa tatarskiego, zgromadzeni na Wszechpolskim Kongresie Muzułmańskim w Wilnie, wyrażają najgłębszą radość z powodu utworzenia w szeregach Armii Polskiej jednostki kawaleryjskiej pod nazwą Szwadronu Tatarskiego.

Tatarzy Polscy, przepełnieni wdzięcznością za wskrzeszenie ich tradycyjnej narodowej chorągwi i upamiętnienia odwiecznej ich służby rycerskiej w obronie całości i wolności Ojczyzny, ślą na ręce Twoje Panie Marszałku gorące zapewnienie o swojej stałej a czujnej gotowości do walki z każdym wrogiem Rzeczypospolitej.

PREMIER GENERAŁ
SŁAWOJ-SKŁADKOWSKI
Warszawa,
Prezydium Rady Ministrów.

Muzułmanie Polscy zgromadzeni na Pierwszym Wszechpolskim Kongresie Muzułmańskim zapewniają Pana Premiera, że okazany przez Rząd nowy dowód tradycyjnej przychylności Polski do Jej obywateli Muzułman, posłuży im nowym bodźcem w kierunku wytężonej pracy dla dobra i wielkości Rzeczypospolitej.

MINISTER WYZNAŃ RELIGIJNYCH
ŚWIĘTOSŁAWSKI
Warszawa.

Pierwszy Wszechpolski Kongres Muzułmański składa Panu Ministrowi podziękowanie za uregulowanie stanu prawnego Muzułmańskiego Związku Religijnego i za pewnienie mu pełnej wolności rządzenia się w swym życiu wewnętrznym.

KONKURS
dla nowych abonentów Polskiego Radia

Regionalny Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju w Wilnie w porozumieniu z Rozgłośnią Wileńską ogłosił konkurs z nagrodami.

W konkursie mogą brać udział osoby, które zarejestrują się w okresie od 1 grudnia br. do 28 lutego 1938 r.

Celem wzięcia udziału w konkursie należy krótko odpowiedzieć na pytanie:

DLACZEGO ZOSTAŁEM RADIOSŁUCHACZEM

poza tym należy podać nazwisko i imię, 2) dokładny adres, 3) zawód biorącego udział w konkursie, 4) numer posiadanego zezwolenia radiowego oraz 5) nazwę urzędu pocztowego, w którym dokonano rejestracji i 6) datę rejestracji.

W konkursie mają prawo wziąć udział tylko te osoby, na których nazwisko wystawione jest upoważnienie.

Jury konkursowe złożone z przedstawicieli Rozgłośni, Regionalnego Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju oraz przedstawiciela radiosłuchaczy wybierze najtrafniejsze odpowiedzi, które będą nagrodzone.

I nagroda — rower męski lub damski, wśród dalszych nagród liczne przedmioty potrzebne każdemu, więc sprzęty domowe, kupony na towary do kilku firm itd.

Centrala Polskiego Radia przeznacza ponadto nagrodę główną — książkę oszczędnościową Komunalnej Kasy Oszczędności z wkładem 1.000 złotych. Nagroda ta będzie przyznana za jedną z najlepszych odpowiedzi z pomiędzy nadesłanych na konkursy regionalne wszystkich Rozgłośni.

Odpowiedzi z napisem „Konkurs dla nowych abonentów" — należy nadsyłać pod adresem Rozgłośni Wileńskiej Polskiego Radia, Wilno, ul. Mickiewicza 22 lub wrzucać je do skrzynek umieszczonych w następujących firmach radiowych, które ofiarowały na konkurs piękne nagrody:

M. Girda — ul. Zamkowa 20
M. Żejmo — ul. Mickiewicza 24
J. Sałasiński — ul. Wileńska 25.

Odpowiedzi nadesłane po terminie, pisane nieczytelnie i odpowiedzi nie odpowiadające warunkom konkursu, będą unieważnione.

Kurjer Sportowy

Szczegóły meczu Schmelinga z Ben Foordem

Jak już podaliśmy, oczekiwany z dużym zainteresowaniem mecz bokserski pomiędzy Schmelingiem i Południowo-Afrykańczykiem Ben Foordem zakończył się zwycięstwem Niemca na punkty po 12-rundowej walce. Mecz odbył się w Hamburgu w obecności 25 tys. widzów, którzy zwycięstwo Schmelinga przyjęli entuzjastycznie, niemniej wynik był dla niemieckich kół sportowych dużą niespodzianką. Powszechnie przypuszczano, że Schmeling wygra dość łatwo, tymczasem wygrał on dopiero po ciężkiej walce i to tylko na punkty.

W pierwszej rundzie walka była raczej wyrównana, dopiero w drugim starciu zaznaczyła się przewaga Niemca. W trzeciej rundzie Foord przejmuje inicjatywą i w tym okresie niewątpliwie góruje. Schmeling przez pewien czas silnie krwawi z nosa. W czwartej rudzie Niemiec znów ma przewagę. W następnych starciach inicjatywa znajduje się to u Niemca to u Południowo-Afrykańczyka. W 7 i 8 rundzie, mimo ostrych ataków Niemca Foord zdołał utrzymać otwartą walkę. Ku pewnemu zdziwieniu publiczności ciosy Schmelinga, który prze do rozstrzygnięcia nie zdołały rzucić przeciwnika na deski. Dopiero w jedenastej rundzie na Foordzie znać już zmęczenie i od tej chwili zaznacza się wyraźniejsza przewaga Schmelinga. W ostatniej rundzie Niemiec góruje już zdecydowanie i sędzia ringowy ogłasza zwycięstwo Schmelinga na punkty.

Szwecja — Norwegia w boksie 12 : 4

Międzypaństwowy mecz bokserski Norwegia — Szwecja rozegrany w stolicy Norwegii przyniósł Szwedom wysokie zwycięstwo w stosunku 12:4. Zwycięstwa dla Norwegów odnieśli jedynie olimpijczyk Tiller w wadze średniej i Bjarne Jansen w koguciej.

Francja — Belgia 5 : 3

W Paryżu rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski Francja — Belgia zakończony zwycięstwem Francji 5:3 (2:2).

Porażka śląskiej reprezentacji hokejowej w Berlinie

Rozegrany został w pałacu sportowym w Berlinie drugi mecz hokejowy śląskiej reprezentacji. Przeciwnikiem polskich hokeistów była berlińska drużyna Wespen. Zawody zakończyły się porażką Polaków w stosunku 1:3 (0:2, 0:1, 1:0).

Niemcy przeważali wyraźnie przez pierwsze dwie tercje.

Jedyną bramkę dla Polaków zdobył Burda

Portugalia — Hiszpania 1 : 0

Rewanżowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Portugalii i powstańczej Hiszpanii zakończył się nowym zwycięstwem Portugalii w stosunku 1:0 (1:0). Decydującą bramkę w pierwszych minutach strzelił Ping. Po przerwie gra była równorzędna i mimo usiłowań Hiszpanii nie udało jej się wyrównać.

Na zawodach obecny był prezydent Republiki Portugalskiej, oddziały falangistów hiszpańskich i przedstawiciele ambasad niemieckiej i włoskiej.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwgruźliczą w powiecie wileńsko-trockim

Wiadomości radiowe

JAK LECZYĆ ODMROŻENIA I OPARZENIA.

Zima jeszcze niejednokrotnie da się nam we znaki, wszak luty i marzec są jeszcze przed nami. Bardzo łatwo jest odmrozić: uszy, nos, ręce, nogi. Ulgę sprawimy naszym bólom, gdy posłuchamy pogadanki Haliny Okryńskiej dzisiaj o godz. 13,05, Pogadankę nadaje Rozgłośnia Wileńska.

O POWSTANIU STYCZNIOWYM.

Różne sprzeczne zdania do dzisiaj jeszcze istnieją o powstaniu w roku 1863. Tło polityczne i wybuch jego, niejednokrotnie jest powodem zawziętej dyskusji. Wszelkie te wątpliwości poruszone będą w dialogu Bogumila Zwolskiego i Lecha Beynara, nadanym przez Rozgłośnię Wileńską we wtorek 1.II. o godz. 18.30.

LEON MOENKE 20)

Stawka o życie

Jakże serdecznie mu dziękowałem! Miałem szczęście!

Gdy wychodziłem, jeden z tych, którzy wczoraj napróżno wyciągali do mnie pieniądze, poznał mię i podskoczył:

— Macie bilet?

— Mam, ale dla siebie. Zapiszcie się do do O. P. T. E. to i wam być może łatwiej pójdzie z biletami — odpowiedziałem, idąc pośpiesznie.

* * *

Dwie godziny miałem tylko do dyspozycji, by złożyć wizyty pożegnalne prorektorowi i Balintowi, a nadewszystko — kupić owoce Jureczkowi i przed godz. 3, przed zamknięciem buchalterii Kombinatu, zdążyć do niego, na drugi koniec Moskwy.

Bez tego nie mogłem znowu wyjechać.

Wlot byłem z powrotem w uniwersytecie. Szczęśliwym trafem spotkałem prorektora wprost na korytarzu.

— Dzień dobry, towarzyszu! Co z moją charakterystyką? — zwróciłem się natychmiast do niego.

— Waszą partyjną charakterystykę otrzymacie czwartego — odrzekł sucho prorektor.

„Musicie uzgodnić z władzą wyższą", pomyślałem. „Wręczycie mi ją wobec tego za granicą...".

— Dziękuję — powiedziałem z ukłonem. — Do widzenia.

— Do widzenia.

Poszedłem więc odrazu do Balinta, by złożyć mu kolejne sprawozdanie z przygotowań do wyjazdu do... Ałma Aty.

— Co u was słychać, towarzyszu? — przywitał mię niziutki, chudziutki, cherlawy Balint, świdrując jak zawsze oczyma.

— Właśnie jestem gotów do wyjazdu. Dziś zdałem nawet kartki oraz załatwiłem wszelkie formalności i przygotowania. Jutro miałem zamiar wyjechać, lecz dziś, właśnie przed chwilą, powiedział mi prorektor, iż charakterystyka będzie dopiero pojutrze, 4. Muszę więc czekać.

— Zostaniecie w moim gabinecie — odparł mi na to Balint i wyszedł.

„Jestem zatrzymany" — błyskawicą przeniosło się w mej głowie.

To było coś niezwykłego. Zawsze gdy wychodził wypraszał mię z gabinetu, bez względu na to, czy była tam sekretarka, czy nie.

Miałem zaś ze sobą corpus delicti — bilety do Leningradu.

— Co mówić, jeżeli się nie uda wyrzucić je lub zniszczyć przed rewizją?! Czy nie zrobić to już teraz?

Spojrzałem w stronę sekretarki. Siedziała na ukos, patrząc na mnie.

„Co za bałwan ze mnie: iść do Balinta z biletami do Leningradu! Czemu w ogóle nie zaryzykowałem nie pójść do niego na ostatek? Co za przesadna ostrożność!...".

— — — — — — — — — — —

Tak wymyślałem sobie.

Wtem wszedł Balint.

— Rozmawiałem z prorektorem, towarzyszu: Charakterystyka będzie pojutrze. Możecie iść.

Podniosłem się powoli.

— Do widzenia, towarzyszu. Czy mam przyjść jutro?

— Nie. Wszystko przecież macie załatwione. Zobaczymy się pojutrze. Do widzenia.

Wyszedłem.

* * *

Nie śpiesząc, powoli poszedłem na [illegible] tramwajowy. Na rogu obejrzałem się dyskr[illegible] nie było. Zaułek był pusty.

Na placu Teatralnym wysiadłem, by skoczy[illegible] Pietrowskę po ostatnie sprawunki dla syna. Za pa[illegible] kilo pomarańcz, winogron i jabłek zapłaciłem w sklepie komercyjnym... 87 rubli. Kilo pomarańcz kosztowało 30.

Przed godz. 3 byłem już w buchalterii Kombinatu.

— Ile mamy płacić miesięcznie za syna? — spytałem z miejsca.

— 75 rubli — odpowiedział mi urzędnik.

— Płacę za trzy miesiące naprzód.

Pomimo, iż słowa te wywołały zdziwienie na twarzach wszystkich urzędników, pieniądze przyjęto jednak bez żadnego pytania. Było mi to, szczerze mówiąc bardzo na rękę.

„Dzień oficjalny skończony" — pomyślałem sobie, wychodząc z buchalterii. „A teraz do syna!".

(D. c. n.).

Kainowa zbrodnia

2 zł. 25 gr. za zabicie człowieka...

We wsi Lipsk, gm. krzywoszyńskiej, pow. baranowickiego dwaj bracia Święłyccy Jan i Aleksander, od dłuższego czasu procesowali się o ziemię. Sprawiedliwość była łaskawa dla Jana i Aleksander uważał się za pokrzywdzonego. Zgrzytał więc zębami i groził bratu, że sam mu wy mierzy „sprawiedliwość". Ponadto Jan był w ogóle zamożniejszym od brata, i to napawało zazdrością Aleksandra.

Razu pewnego, było to w ostatnich dniach stycznia, Aleksander Święłycki dowiedział się, że brat jego pojechał na rynek do Baranowicz i za sprzedaż różnych produktów uzyskał większą kwotę. Zazdrość doprowadziła brata do szaleństwa.

23 ub. m. Aleksander, późnym wieczorem, udał się do mieszkania sąsiada, Alek sandra Dydyszko, dokąd również zaprosił dwu innych sąsiadów, a mianowicie Jana Dydyszkę Władysława Jesie, mówiąc im, że ma bardzo ważny interes do załatwienia. Tam wydobył z kieszeni dwie butelki wódki i zaprosił przybyłych do uczty. Uczta trwała dobrych parę godzin. Gdy już dobrze chłopcom kurzyło się z czubów, Aleksander rzucił pytanie:

— Chłopcy, czy nie chcieliby wy dobrze zarobić!

— A czamuż by nie! — odparli.

Wtedy Aleksander przedstawił obecnym, że chodzi mu o zabicie jego brata Jana, o którym słyszał, że jutro rano wybiera się do sąsiedniego miasteczka po za kupy i napewno będzie miał z sobą pokaźną ilość gotówki.

— To niebezpieczne! — szepnął Jesie.

— Za heta mižna haławoj nałažyć — dodał Dydyszko Jan. Ale podniecony alkoholem gospodarz Aleksander Dydyszko wykrzyknął:

„Rysk błahorodnoje dzieło" i zaczął namawiać obecnych, żeby nie ryzygnowali z łatwego zarobku.

Sprawa stanęła na tym, że wszyscy czterej przystali na dokonanie zbrodni, podzielili jednak między sobą role w następujący sposób: zabójstwa mieli dokonać Aleksander Święłycki i Aleksander Dydyszko, pozostali mieli być tylko milczącymi świadkami zbrodni.

Nazajutrz rano dwaj zbrodniarze, uzbroiwszy się w brzozowe koły, wyruszyli na drogę. Przyczaili się w krzakach koło dróżki, prowadzącej ze wsi Lipsk do chutoru Lipsk i czekali.

Jak Święłycki o godz. 6 rano wyszedł z domu i podążył spokojnie w tym kierunku. Ukryci mordercy wybiegli na drogę i brzozowe koły spadły z impetem na głowę nieszczęśliwego, masakrując czaszkę.

Po dokonaniu zbrodni mordercy zaczęli przetrząsać kieszenie ofiary. Jakież było ich rozczarowanie, gdy zamiast ukry tych skarbów odnaleziono tylko 9 zł. Jednakże łup ten postanowili „sprawiedliwie" podzielić i po ukryciu zwłok zabitego w krzakach, znowu zebrali się wszyscy czterej i podzielili gotówkę. Wypadło po 2 zł 25 gr na osobę.

Spokój jednak trwał zbyt krótko. Już po kilku godzinach ludność wiejska odnalazła zwłoki Jana i powiadomiła policję. Wszczęte energiczne dochodzenie naprowadziło wkrótce na ślady zbrodniarzy. Wszyscy czterej wspólnicy przyznali się do winy i znaleźli się za kratami więzienia.

Włodzimierz Biernlakowicz.

Z T-wa Przyjaciół Nauk w Wilnie

W ostatnim kwartale (październik — grudzień) 1937 r. książnica TPN wzbogaciła się o 2606 dzieł w 3725 tomach, z tego; 13 ofiarodawców złożyli 633 t. t. 80 instytucyj zaś nadesłało w darze lub na wymianę 3088 tt. oraz nabyto za gotówkę 2 dzieła w 4 tomach.

Najobfitsze dary złożyli lub nadesłali na wymianę: Fundusz Kultury Narodowej J. Piłsudskiego — 2234 tt. i 114 pozycyj czasopism; ks. Tyczkowski — 329 tt. i 25 pozyc. czasopism; p. Z. Karpowicz — 94 tt. 38 poz. czasop. i kilka fotografij; p. Wł. Dziewulski — 62 tt.; p. Jan Piłsudski — 47 tt. i 42 poz. czasop.; p. L. Chejfec — 45 broszur, ulotek itp.); p. W. Osmołowski— 42 tt.; Główny Urząd Statystyczny — 27 tt.; Polska Akademia Umiejętności — 24 t.; Akademia Nauk ZSRR — 19 tt.; Irisch Academy i Universita v Brnę — po 10 tt. itd.

Na rzecz **zbiorów rękopiśmiennych T. P. N.** w tymże czasie złożyli dary: p. Bakinowski Stefan, Brensztejn Michał (odezwy i luźne NN czasopism), p. Julia Rodziewiczowa (fotografie i akta, dotyczące szk. Słow. Naucz. Pol. w Wilnie); ks. F. Tyczkowski (sprawozdania ze szpitali i zakładów dobroczynnych wileńskich z pierwszej połowy XIX w.

Do Muzeum TPN w okresie sprawozdawczym następujące osoby złożyły w darze zabytki różne: pp. Dąbrowski Wojciech, [illegible]opczyna Julia (z Zakopanego), Kurmi[illegible] Zofia (z Litwy), Małynicz — Malic[illegible] M. x. b. prob. trocki, Świeżyński [illegible]dr i Waszkiewicz Antoni; ogółem złożyło 15 przedmiotów.

Wszystkim łaskawym ofiarodawcom, którzy wzbogacili zbiory Towarzystwa swymi darami lub w inny sposób pomocą swą przyczynili się do jego rozwoju — Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

W okresie sprawozdawczym ukazały się następujące publikacje Towarzystwa: L. Malunowiczówna — De ara Victoriae in Curia Romana quomodo certatum sit oraz rocznik XII „Ateneum Wileńskiego" (r. 1937); wydawnictwa te są do nabycia we wszystkich księgarniach wileńskich.

Zbiory muzealne Towarzystwa mogą być zwiedzane w niedziele w gg. od 12 do 14 oraz w inne dni i godziny — po uprzednim porozumieniu się z Biurem Towarzystwa (ul. Lelewela 8, tel. 14—79) w godz. od 9 do 13 w dni powszednie. Wycieczki zbiorowe korzystają ze zniżek.

KRONIKA

LUTY
1
Wtorek

Dziś Ignacego B. M.
Jutro Oczyszczenie NMP.

Wschód słońca — g. 7 m 13
Zechód słońca — g. 3 m. 53

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologi USB w Wilnie dnia 31 I. 1938 r.

Ciśnienie 755
Temperatura średnia + 1
Temperatura najwyższa + 2
Temperatura najniższa 0
Opad — ślad
Wiatr — południ.-zach.
Tendencja barom. — wzrost
Uwagi — pochmurno

NOWOGRÓDZKA

— **Doroczne posiedzenie Rady Wojewódzkiej.** Dnia 5 bm. odbędzie się w sali recepcyjnej Urzędu Wojewódzkiego pod przewodnictwem pana wojewody Sokołowskiego doroczne sprawozdawcze zebranie Rady Wojewódzkiej, przy współudziale szefów II instancji, reprezentantów samorządów gospodarczych oraz posłów i senatorów Ziemi Nowogródzkiej.

— **„Poranek kolend".** W środę 2 lutego br. o godz. 12.30, w sali kina Miejskiego odbędzie się „Poranek kolend" w wykonaniu chóru kościelnego pod batutą Jana Tutinasa, z udziałem solistki p. Heleny Kamińskiej. Bilety w cenie od 1 zł do 25 gr. Dochód przeznacza się na Towarzystwo Muzyczne.

Nadmienić należy, że występy chóru kościelnego w Nowogródku cieszą się zasłużonym uznaniem i frekwencją.

— **A jednak dzieci wprowadzono do niewykończonej szkoły.** W związku z notatką pt. „Szkoła nie do użytku", zamieszczoną 18 bm., w której informowaliśmy, że władze szkolne nie mogą się zdecydować na wprowadzenie dzieci do budującej się szkoły przy ul. Zamkowej, gdyż budynek ten jest niewykończony, a ściany wilgotne, — dowiadujemy się, że 28 bm. lokal ten zbadany został przez specjalną komisję techniczną, która orzekła, że szkoła może zająć parter i rozpocząć naukę. to też lekcje w nowej szkole już się rozpoczęły. Czy jednak orzeczenie tej komisji było zbyt pochopne, okażą najbliższe miesiące. Bo jakkolwiek parter istotnie jest już wykończony, to jednak ściany tynkowane późną jesienią i bielone w połowie stycznia — jeszcze nie wyschły zupełnie, a przy tym budynek ten nie jest nawet pokryty.

LIDZKA

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO W DNIU IMIENIN P. PREZYDENTA R. P. Z inicjatywy powiatowego Zarz. Federacji PZOO w dniu dzisiejszym o godz. 10 w kościele parafialnym zostanie odprawione nabożeństwo, w którym wezmą udział Stowarzyszenia i Związki z terenu Lidy. Zarząd Federacji prosi całe społeczeństwo o najliczniejszy udział w tym nabożeństwie.

— **Kurs dla komendantów OPLG.** W dniu 1 lutego w sali szkoły powszechnej Nr 1 odbędzie się otwarcie kursu dla komendantów bloków OPLG. Kurs obejmuje 25 godzin wykładowych i trwać będzie ok. półtora miesiąca.

— **„Połowę obiadu dla biednych".** W dniu 28 bm. w sali starostwa odbyło się zebranie sekcji finansowo-zbiórkowej Komitetu Zim. Pom., na którym ustalono program zbiórki ulicznej i w domach w dniu 2 lutego na zim. pom. bezrobotnym pod hasłem: „połowę obiadu dla biednych".

— **Doroczna zabawa karnawałowa** urządzona staraniem Koła Opieki Rodzicielskiej przy gimnazjum państwowym w Lidzie odbędzie się w dniu 1 lutego w salach gimnazjum państwowego.

Wstęp 1 zł 50 gr za okazaniem zaproszenia. Początek o godz. 22. Do tańca przygrywać będą dwie orkiestry. Dochód z zabawy przeznacza się na pomoc ubogim uczniom gimnazjum.

BARANOWICKA

— **Przedstawienie na budowę szkół.** W lokalu szkoły powszechnej w Zaosiu, gm. horodyskiej odbyło się przedstawienie amatorskie, urządzone przez urzędników wojskowych z Baranowicz. Odegrano komedyjkę p. t. „Wesele Małgorzaty". Dochód w sumie 60 złotych przeznaczono na budowę szkół.

— **Defraudacje leśne.** W pow. baranowickim zdarzają się coraz częściej defraudacje leśne. Chłopi nie tylko kradną drzewo z lasów państwowych i prywatnych, lecz bardzo często nie wahają się okradać się nawzajem i „po sąsiedzku" niszczą wzajemnie resztki lasów.

Onegdaj na rozprawie sądowej przed sądem starościńskim w Baranowiczach były rozpatrywane liczne sprawy takich wzajemnych sąsiedzkich kradzieży. W wyniku zostali skazani: Józef Polutek i Konstanty Piwowarczyk m-cy Mała Sworotwa, gm. Mołczadź na 50 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 14 dni aresztu.

Hrynkiewicz Nicyfor ze wsi Ciuchniewicze, gm. Mołczadź na 150 zł lub 30 dni aresztu, Józefa Makarewicz m-c wsi Jołowo, gm. tejże na 100 zł lub na 20 dni aresztu, Kazimierz Markuszewski na 35 zł. lub 7 dni aresztu i wielu innych.

WILEJSKA

— **Wydział powiatowy** otrzymał z kuratorium szkolnego 400 zł, jako subsydium na akcję biblioteczną.

— **Tegoroczna zabawa W. F. i P. W.** odbędzie się 5 lutego, w sali wydziału powiatowego. Przygrywać będzie orkiestra wojskowa.

NIEŚWIESKA

— **POŻAR. W osadzie Howosiołki, gm. siniawskiej na szkodę Kreczetowskiego Jana spłonęła doszczętnie duża stodoła napełniona zapasami zboża a wraz z nią narzędzia rolnicze i maszyny. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.**

SUWALSKA

— **Z życia Ochotniczej Straży Pożarnej w Suwałkach.** Po ostatniej reorganizacji Odziału Suwalskiego Och. Str. Poż., nasilenie pracy wzrosło. Daje się to szczególnie zauważyć w dziedzinie wyszkolenia bojowego. Co niedziela odbywają się na placu, przy remizie, ćwiczenia, lub zbiórki wykładowe w sali „Domu Straży". Prowadzi się również specjalne kursy przeciwlotniczo-gazowe i ratownicze, na które uczęszczają nawet osoby spoza organizacji. Sprawność Straży w akcjach pożarowych stale wzrasta. Normalny oddział bojowy, zdolny jest wyruszyć na miejsce wypadku już po 10 minutach od rozpoczęcia alarmu (bierzmy pod uwagę, że jest to straż ochotnicza, i że każdy z członków jest wyrywany przez alarm z domu). Ostatnio zorganizowano przy tutejszej Straży żeński Oddział Samarytański i obecnie prowadzi się w nim prace wyszkoleniowe. Zadaniem tego oddziału będzie opiekowanie się rodzinami pogorzelców, dziećmi, rannymi, nawet udział w głównej akcji ratowniczej w cięższych wypadkach. Poza tym prowadzenie świetlic, biblioteki, organizowanie imprez i zabaw i wszystkiego co ma związek z pracą kulturalno-oświatową na terenie organizacji. Najaktualniejszym jednak zagadnieniem, o którym myśli się od lat, jest sprawa zmotoryzowania taboru.

— **Uniwersytet Ludowy i Teatr objazdowy w powiecie suwalskim.** Są sezony na wsi tak szare, pełne pluchy i beznadziejności w którego przeznaczenie cisnęło na głuchą prowincję, tępieje i głuchnie, staje się matołbunty. Jakże inne jest życie miasta, rozświetlonego łukiem jasnych lamp, pełnego bajek w zamkniętych kinach i teatrach, bogatego w czytelnie, biblioteki i w to wszystko, co może zapełnić każdą wolną, samotną i ciężką godzinę. Wieś jest smutna i biedna. W niej nic się nie dzieje, prawie nic. Miejscowe organizacje, prowadzące zresztą ze sobą walkę o „palmę pierwszeństwa", zabijają intrygami i fałszywie pojętą ambicją wszelką inicjatywę, zresztą inicjatywa ta prawie zawsze utknie w którymś stadium swej realizacji. Starania władz idące w kierunku stworzenia w większych osadach i wsiach ośrodków kulturalno-oświatowych zapoczątkowały w ub. roku w powiecie naszym akcję t. zw. „Uniwersytetów Ludowych". Akcja ta jednak już w swych pierwszych fragmentach natrafiać poczęła na trudności i przeszkody. Słuchaczów było coraz mniej. Człowiek wsi, po całodziennej orce, w słabo oświetlonej i zimnej sali, ukołysany dwugodzinną gadaniną, usypiał, a przyłapawszy siebie na tym, więcej na wieczory nie wracał. Widziałem żywe tego przykłady. Rzucono więc w roku ubiegłym szczęśliwą myśl zorganizowania Powiatowego Teatru Objazdowego (istnieją już one w woj. pomorskinm dając wspaniałe rezultaty), który by zamykał w sobie nie tylko kursy społeczno-wychowawcze, przysposobienia przeciwgazowego i rolniczego i cały cykl pogadanek z zakresu oświaty wsi, lecz w pierwszym rzędzie godziwą i pożyteczną rozrywkę w formie widowisk.

Na wieczorze takim można z powodzeniem mówić np. o uprawie lnu i konopi, lub nowoczesnym nawożeniu. Rolnik garnąć się będzie do tych pięknych bezpłatnych wieczorów, do tego życia, które wypełni potrzeby jego duszy i zwiększy zakres jego zainteresowań.

Uniwersytet Powszechny w samych Suwałkach ma już za sobą 6 rok istnienia i za powiada się pięknie na przyszłość. W ub. nie dzielę, dnia 30 stycznia br. odbył się 6 z kolei wieczór, urozmaicony ciekawym filmem śpiewami i muzyką. S. D.

— **KRWAWE ZAJŚCIE W PAWŁÓWCE. Między Syperkiem Bolesławem, Sienkiewiczem Józefem, Kowalewskim Leonem i Serafinem Alojzym, wynikła w lokalu miejscowej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej kłótnia, której powodem były urazy osobiste. Doszło do bójki, udział w niej wzięły żony przeciwników. W trakcie zajścia raniony został nożem w szyję i w rękę Kowalewski Leon. Oddał on w obronie własnej szereg strzałów z rewolweru. Ranę tłuczoną w czoło otrzymał również Syperek Bolesław. Zajście zlikwidowała policja. Winna wódka.**

Na ziemi brazylijskiej



Zdjęcie przedstawia fragment z życia osadnictwa polskiego w Brazylii w pierwszym etapie zagospodarowania się na terenach wykarczowanej puszczy brazylijskiej, w stanie Parana.

Dwa śmiertelne zatargi

na tle romantycznym

Na uczcie weselnej we wsi Średnia, gm. święciańskiej został w dniu 26 bm. zabity Dudaniec Antoni m-c wsi Borowce, gm. święciańskiej przez uderzenie twardym narzędziem w głowę.

Sprawcę zbrodni Jurkowianca Dominika m-ca wsi Średnia zatrzymano. Zatarg i bójka powstał na tle zawodu miłosnego.

26 bm. na stacji kolejowej w Opsie (pow. brasławski) mieszkaniec wsi Zadworce, gm. bohińskiej — Macuk Jan dwukrotnie uderzył nożem Jankowskiego Alojzego, m-ca wsi Bohdanowo, który po przewiezieniu do szpitala w Brasławiu zmarł.

Macuk został aresztowany. W czasie śledztwa przyznał się do winy, oświadczając, że dokonał tego czynu z zemsty, gdyż Janowski uwiódł mu żonę, z którą miał wyjechać do Wilna.

Wyniki polowania w lasach ordynacji Dawidgródeckiej

W wyniku kilkudniowego polowania w lasach ordynacji Dawidgródeckiej ks. Karola Radziwiłła ubito: 109dzików, 15 rogaczy, 4 lisów i 1 rysia.

Dziki podobno zakupiła pewna firma masarska z Francji i w najbliższych dniach zostaną tam odesłane.

List otwarty

Otrzymaliśmy z prośbą o zamieszczenie:

J. W. P. GENERAŁ LUCJAN ŻELIGOWSKI
Honorowy Przewodniczący Okręgu Wileńskiego Związku Harcerstwa Polskiego. Andrzejewo.

Wielce Szanowny Panie Generale!

W związku z ostatnimi wydarzeniami w Komisji Wojskowej Sejmu, my starsze harcerki i starsi harcerze zebrani w dniu dzisiejszym śpieszymy oświadczyć, że przykro odczuliśmy metody postępowania większości członków Komisji Wojskowej Sejmu w stosunku do Pana Generała, a równocześnie chcemy zapewnić, że niezmiennie jesteśmy pełni głębokiej czci i szacunku dla Pana Generała i jego zasług dziejowych, żywiąc uczucia wielkiego przywiązania do Jego Osoby.

(—) Z. Szadkowski (—) Wacł. Dziewulski
Sekretarz Przewodn. zebrania
Wilno, 27. I. 1938.

Kurs spółdzielczy

Spółdzielczy 3-dniowy Kurs w Wilnie zorganizowany przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet przy czynnym udziale miejscowego Koła Kooperatystek i Kierownictwa Oddziału Związku „Społem", dowiódł swą liczebnością (55 osób) i zainteresowaniem słuchaczy jak doniosłe i aktualne są zagadnienia spółdzielcze.

Program Kursu którego prelegentami byli: p. Jadwiga Sochacka instruktorka Ligi Kooperatystek i p. A. Namieciński kierownik hurtowni „Społem" w Wilnie objął następujące tematy: 1) podstawy **ideowo-społeczne** ruchu spółdzielczego, 2) rola **spółdzielni spożywców** jako czynnik przebudowy i naprawy budżetów domowych, 3) stan **spółdzielczości** w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem Wileńszczyzny, 4) **produkcja spółdzielcza**, 5) stanowisko członków spółdzielni (ich prawa i obowiązki), 6) działalność Ligi kooperatystek w Polsce.

Ożywiona dyskusja po każdym wykładzie była wyrazem szczerego zainteresowania się i reakcji słuchaczy. W czasie Kursu zorganizowano wystawę produkcji „Społem" i częstowano uczestników Kursu 3 krotnie podwieczorkiem sporządzonym z artykułów „Społem" na dowód, że jakość ich równa się, a często przewyższa szereg reklamowanych obcych fabrykatów.

Inicjatorkom tego pożytecznego Kursu należy się szczere podziękowanie a nowemu Zarządowi Ligi Kooperatystek życzenia pomyślnej pracy.

Echa radiowe

Druga żona

Literatura polska z wieku XIX przeżywa dzięki radiofonii okres renesansu. Począwszy od wspaniałych audycyj Fredry, który okazał się najbardziej radiofonicznym, aż do mniej radiofonicznego Korzeniowskiego, ciągle jakiś szperacz coś wyszpera i zademonstruje.

Ten arcychwalebny obyczaj, łączący ostatni krzyk techniki z przeszłością, skłania nas do pochwalenia i Drugiej żony Korzeniowskiego (nie mieszać z Conradem) pp. Trościanko i Kopałko. Audycja nie wypadła wprawdzie porywająco, jak Fredrowskie, ale niewątpliwie wypadła przyjemnie. Jedyną wadą była pewna rozwlekłość. Mężczyzn było trochę za wiele, sekutnicy zamało. A sekutnice cieszą się zdecydowanym powodzeniem, u aktualnych pantoflarzy, słuchających radia.

Z tym jednym zastrzeżeniem mówimy szperaczom „szperajcie nadal!".

* * *

Wczorajsza wieczorynka dokonała rzeczy bardzo pożytecznej. Spopularyzowała nieco niepopularną postać wiejskiego policjanta. Niezbyt często, ale w każdym razie co parę miesięcy, warto zabieg ten powtarzać.

Wplątanie jednak krwawej rozprawy wieczorynkowej do Wieczorynki było niepotrzebne. Słuchacz wiejski musiał mimowoli bagatelizować rozprawę nożową, co przecież na pewno nie leżało w intencji autorów. Propaganda antynożownicza nie może polegać na robieniu farsy z tragedii.

Mam nadzieję, że podczas jednej z najbliższych Wieczorynek sympatyczni autorzy coś w tym względzie spłodzą. Najlepszy byłby piorunujący patos dziadźki Adolfa, ale **na zakończenie Wieczorynki, tak, ażeby późniejsze żarty nie psuły efektu.**

Ośmieszać zato należy systematycznie obrażanie się chłopców wiejskich, antagonizm wsi, zawziętość starych itd.

Pole dla satyry olbrzymie np. Stasiuk obraził się na Adwertkę i grozi nożem. Adolf godzi. Epilog: „kochajmy się z morałem, każda wioska powinna żyć zgodnie, jak „Kaskada!".

* * *

Uwagi te tyczą społecznej strony ostatniej Wieczorynki. Jeżeli chodzi o stronę psychologiczną to była ona znakomita.

Czekamy na skrzyżowanie szpady z Falą Lwowską.

I.

KRONIKA
WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); S-ów Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgiela i Przedmiejskich (Niemiecka 15); Wysockiego (Wielka 8).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

AKADEMICKA

— **Sodalicja Mariańska Akademików USB** w Wilnie zawiadamia, że dnia 2 lutego o g. 9 odbędzie się w Kaplicy Sodalicyjnej Msza Św. z Komunią św., po czym o godz. 10 w lokalu własnym (Wielka 64) zebranie ogólne z referatem sod. Bernarda Gajdusa pt. „Katolicyzm podstawą zdyscyplinowanej jednostki". Obecność członków obowiązkowa. Goście mile widziani.

ZEBRANIA i ODCZYTY.

— **Środa literacka.** Z powodu święta przypadającego w dniu 2 bm. kolejna Środa Literacka odbędzie się w dniu 9 bm. P. Eugeniusz Nowosielski wygłosi w tym dniu odczyt z przeźroczami pt. „Wrażenia z podróży na wyspy Północnej Polinezji — Filipiny".

— **Dziś w sali Stowarzyszenia Techników Polskich** (Wileńska 33) odbędzie się Tradycyjna Doroczna Zabawa Sybiraków, na której, jak zwykle czas upływa miło i wesoło. Kotylion. Niespodzianki.

Początek o godz. 2.

— **Zebranie cieśli.** W dniu 2 lutego, w środę (święto Batki Boskiej Gromnicznej) o godz. 13 (1 po poł.) odbędzie się zebranie Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Cieśli, w siedzibie Związku przy ul. Metropolitalnej Nr. 1.

RÓŻNE

— **Wystawa obrazów,** art. mal. B. Załkinda przy ul. Dominikańskiej 17, otwarta codziennie od 10 do 16. Kierownik wystawy Józef Saudel.

— **Kurs pszczelarski.** Kierownictwo zespołów pszczelarskich Koła Wileńskiego Rodziny Kolejowej, z dniem 7 lutego rb. urucnamia dwunastodniowy kurs pszczelarski.

Zapisy przyjmują i informacyj udzielają: Kancelaria Okręgu R. K., ul. Słowackiego 14 (Dyrekcja Kolejowa), codzienie od godz. 10 do 12 i Kancelaria Koła Wileńskiego R. K. (Ognisko K. P. W., naprzeciwko dworca kolejowego) codzienie od godz. 16 do 18.

— **Słynne medium, jasnowidząca Mira i telepata Glinka w „Palais de Danse".** Zaangażowaniem wyżej wymienionej pary dyr. Kneblewski ściągnie do swego lokalu prócz świata lekarskiego i kół naukowych elitę intelektualną naszego miasta, tym bardziej, że seanse z dziedziny metapsychicznej telepaty Glinki i jasnowidzącej Miry, to coś niebywałego, jeśli chodzi o parkiet kabaretowy.

ZABAWY

— **Hallo! Hallo!**

Czyn jest obustronnie skutecznym,
Gdy łączymy przyjemne z pożytecznym.

Dziś bawimy się wesoło na wielkiej zabawie tanecznej w salonach ZW. REZERWISTÓW ul. Tatarska Nr. 5. Bufet tani i obficie zaopatrzony. Orkiestra wojskowa. Początek o godz. 20. Wstęp 99 gr.

Całkowity dochód przeznacza się na pomoc zimową uczniów szkoły Nr. 21 im. Ada-



Z życia gimn. im. Ad. Mickiewicza

Gdyby ktoś trafił do gimnazjum im. Mickiewicza w dniu 29 stycznia, ten przeżyłby dużo zmieszanych ale serdecznych wzruszeń. Na razie mógłby zapytać: „Co się stało? Dokąd tak walicie całą olbrzymią szkołą z rana, kiedy musicie siedzieć w klasach i uczyć się? Dźwiękiem trąb, rytmem dzwoniącej muzyki, podrywacie na nogi część miasta? Co się u was stało?

A środkiem ulicy wali ogromny szereg granatowych mundurów. Rzeka ta jest huczna i wydaje się bez końca. Idą do kościoła. Orkiestra krzyczy na całe miasto: „Mamy imieniny Dyrektora! Chcemy pokazać mu, że go kochamy.

Szkoły im. Mickiewicza i Słowackiego są fragmentem Wilna. Dobrze jest czasami zajrzeć w taki zakątek. Należy się dowiedzieć, dlaczego uczniowie zapragnęli zamanifestować swoją miłość. Bo to oni sami zburzyli porządek dnia powszedniego, wyważyli drzwi codzienności na miłe święto, na imieniny swego dyrektora.

Sala... Orkiestra i chór na scenie. Dla dyrektora fotel. Dwa rzędy ciasno stłoczonych krzeseł dla wszystkich. Samych uczniów jest 700. Rada Pedagogiczna w komplecie. Przedstawiciele rodziców siedzą na prawo w pierwszych rzędach. Wchodzą sztandary. Baczność! Teraz grzmot orkiestry. Entuzjazm. Pieśń „Niech żyje nam". To wchodzi dyrektor.

Mili wilnianie, nie wiecie jeszcze, że gimnazjum im. Mickiewicza i Słowackiego poczuły się dotknięte, że na szkoły te i na ich dyrektora ciągle teraz sypały się nieprzyjemności. Ciągle z nas prasa nie była zadowolona i ciągle wychodziły na jaw rzeczy, które były i w innych zakładach, ale które przypisywano wyłącznie „Mickiewiczowi". Chłopaki chodziły najeżone i złość w nich kipiała, że pan dyrektor humor stracił. Jaki taki przysięgał, że on tam nigdy nie zostanie dyrektorem, bo to zwariować można — ale że tymczasem ma zamiar „kości porachować" temu i owemu.

Lecz po namyśle okazało się, że najlepszym środkiem na wewnętrzne troski będzie zamanifestowanie dyrektorowi swojej sympatii.

Bardzo pięknie zrobili to chłopcy. Przytaczam tu fragmenty przemówienia przedstawiciela samorządu szkolnego:

„Jesteś dla nas nie tylko dyrektorem, przedstawicielem władzy, ale także naszym najlepszym przyjacielem i powiernikiem. Ci którzy chcieli otworzyć przepaść pomiędzy Tobą a nami, srodze się zawiedli. Zamiast oddalić nas od Ciebie jeszcze bardziej zbliżyli.

Postanowiliśmy uczcić dzień dzisiejszy czymś, co by Ci jasno wykazało, że Cię rozumiemy, że praca Twoja nie poszła na marne.

I dlatego też zakupiliśmy karabin maszynowy, który zostanie przekazany Armii.

Chcielibyśmy, abyś wiedział, że drogą swoją nie dążysz samotny i niezrozumiany, lecz że z Tobą idziemy i my — Twoi wychowankowie".

Jakże się z tego ucieszył dyrektor Żerebecki.

„Zbieraliśmy posiedzenia, żeby znaleźć środki na urobienie z was w myśl rozkazu Wodza Naczelnego prawych żołnierzy, ale widzę, że Wilno, miasto Wielkiego Marszałka, uprzedza życzenia i rozkazy. Wy już jesteście żołnierzami. Nie mogłem otrzymać piękniejszego upominku. Nie chcieliście żeby ktokolwiek wam dopomógł i uchyliliście pomoc materialną Rady Pedagogicznej, która zebrane 100 zł przekazała do mojej dyspozycji osobno. Ja te 100 zł przeznaczam również w myśl waszych intencji na przysposobienie wojskowe — na przyszłą Armię polską".

* * *

Oto dlaczego grzmiące trąby orkiestry obudziły z drzemki dorożkarzy na ulicach i przerwały ospałość przechodniów wileńskich — to uczniowie miedzianą salwą głosili o swojej miłości, a obok szli solidarni z nimi wychowawcy.

E. K. M.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

Dziś we wtorek - lutego o godz. 8.15 w. Teatr Miejski odegra jedno z ostatnich przedstawień świetnej komedii w 5 aktach E. Scribe'a „SZKLANKA WODY" z p. Jadwigą Zaklicką.

Bajka dla dzieci. W środę 2 lutego i w niedzielę 6 lutego o godz. 12.15 w południe zostaną odegrane dwa ostatnie przedstawienia przepięknej bajki, urozmaiconej muzyką i tańcami Wł. Krzemińskiego „DZIECI PANA MAJSTRA". Ceny propagandowe.

Popołudniówka. W środę dnia 2 lutego o godz. 4,14 po poł. ukaże się komedia współczesna Bus Fekete'go „JAN". Ceny propagandowe.

Koncert. W czwartek 3 lutego o godz. 9 wieczorem odbędzie się drugi i ostatni koncert laureata Międzynarodowego Konkursu Pianistów im. Chopina w Warszawie — Aleksandra UNIŃSKIEGO, poświęcony całkowicie twórczości Chopina. Ceny miejsc specjalne. Bilety wcześniej do nabycia w kasie Teatru „Lutnia".

Najbliższa premiera na Pohulance. Najbliższą premierą będzie wznowienie doskonałej komedii Wł. Fodora „MYSZ KOŚCIELNA" z udziałem artystki T. K. K. T. w Warszawie, p. J. Zaklickiej.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

Dziś po cenach zniżonych grana będzie operetka o wielkich walorach muzycznych „KRAINA UŚMIECHU" Fr. Lehara.

Jutro (2 lutego) jako w dniu świątecznym Teatr Lutnia czynny będzie dwukrotnie a mianowicie: o godz. 4 po poł. po cenach propagandowych grana będzie przepiękna, specjalnie miła dla oka i ucha polskiego, operetka kontuszowa „BIEDNY STUDENT" (PALESTRANT), jako tło mająca Rynek Krakowski i dwór polski; o godz 8.15 po raz trzeci najweselsza operetka Fr. Lehara „HRABIA LUXEMBURG".

W piątek opera „Rigoletto" w Lutni. Fenomenalni śpiewacy Dinu Badescu i Serban Tasjan po raz drugi i ostatni wystąpią w operze „Rigoletto" w piątek w Lutni, jednocześnie wystąpi art. opery paryskiej Anna Velada i inni.

Teatr dla dzieci w Lutni. Kierownictwo przygotowuje nową premierę dla dzieci, będzie nią „KRÓLEWNA ZORINA", niezmiernie malownicza, ciekawa i pouczająca bajka Reutowej.

Premiera w połowie lutego.

TEATR „QUI PRO QUO"

Dziś i jutro ostatnie dni doskonałego programu inauguracyjnego, którego przebojem jest świetna operetka J. Offenbacha p. t. „Frau Sufleri przyjmuje". Poza tym część rewiowa oraz emocjonujące trio ekscentryków.

Udział biorą Xenia Grey, Mila Kamińska, Stanisława Rylska, Tadeusz Wołowski, Marian Demar, Kazimierz Chrzanowski, Zbigniew Opolski.

Codzień dwa przedstawienia o godz. 6,15 i 9-, w środę trzy — o 4, 6,15 i 9 wieczorem.

RADIO

WTOREK, dnia 1 lutego 1938 r.

6.15 Pieśń; 6.20 Gimn. 6.40 Muzyka; 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka; 8.00 Przerwa 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Echa wileńskie 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja połudn. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13.05 „Jak leczyć odmrożenia i oparzenia" — pogadanka Haliny Okryńskiej 13.15 Drobne utwory w wykonaniu słynnych solistów; 14.00 Nowości muzyki lekkiej 14.25 „Wszystko i nic" — nowela Stefana Żeromskiego; 14.35 Muzyka popularna; 14.45 Zagadki muzyczne — audycja dla dzieci. 16.05 Przegląd aktualności finans.-gospod 16.15 Koncert rozrywk. 16.50 Pogadanka. 17.00 „Przez amerykański Tybet"; 17.15 Recital śpiewaczy Yvon le Marc Hadour — baryton; 17.50 „Ptaki naszych ulic" pogad 18.00 Wiad. sport. 18.10 Chwilka litewska w jęz. polskim; 18,20 Dziesięć minut zespołu dawnych instrumentów; 18.30 „O powstaniu styczniowym" — dialog przeprowadzą Bogumił Zwolski i Lech Beynar; 18.50 Program na środę; 18.55 Wil. wiad. sport. 19.00 „10 zasług i 2 występki K. Wł. Wójcickiego" wieczór literacki; 19.30 Polska twórczość chóralna; 19.50 Pogadanka; 20.00 „Europa tańczy"; 20.40 „Przedstawiamy speakerów" — audycja Wielkiego Konkursu Zimowego P. R. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pogadanka; 21.00 Koncert symf. 22.00 Muzyka tan. 22.50 Ostatnie wiadomości; 23.00 Muzyka tan. 23.30 Zakończenie.

ŚRODA, DNIA 2 LUTEGO 1938 r.

8,00 — Sygnał czasu i pieśń; 8.05 — dziennik poranny; 8.15 — Muzyka; 9,25 — Słynne orkiestry: 10.00 — Transmisja nabożeństwa z Krakowa; 11,30 — Reportaż z życia; 11,57 — Sygnał czasu; 12,03 — Poranek symfoniczny; 13,00 — Pogadanka; 13,10 — „Choczka-Niechoczka i Dreptucha" — fragment z opowieści społecznej „Tak zwani głupi" Marii Rodziewiczówny; 13,30 — Muzyka; 14,45 — Audycja dla wsi; 15,50 „Hokus, pokus dominikus" — audycja dla dzieci; 16.05 — Koncert kameralny; 17,00 Z dziejów polskiej kawalerii lekkiej; 17,15 — „Wilcza noc" — audycja muzyczna w opr. Wandy Dobaczewskiej i Tadeusza Szeligowskiego; 17.50 — Dobre serce matki" — pogad.; 18,00 — Coś dla dzieci; 18,10 — „Zapomniana Wilja" — pogadanka Aleksandra Chmielewskiego; 18,20 „Tokio, miasto pięciu milionów" — audycja słowno-muzyczna Adama Merwaldta; 18,50 — Wileńskie wiadomości sportowe; 18,55 — Program na czwartek: 19.00 — „Pączki w bursie" Transmisja z Bursy Ziem Płn. Wschodnich, prowadzi Halina Hohendlingetrówna; 19,30 — Ostatni raz kolędy; 19,45 — Wiad. sportowe; 20,00 — „Średniowiecze w muzyce niemieckiej" — koncert z objaśnieniami Tadeusza Szeligowskiego; 20,15 — Dziennik wieczorny; 20,55 — Pogadanka; 21,00 — Koncert Chopinowski w wykonaniu Henryka Sztompki — fortepian; 21.45 — „Wizyta u lekarza" — skecz; 22,00 — Muzyka taneczna; 22,55 — Ostatnie wiadomości; 23,00 — Tańczymy; 23,30 — Zakończenie programu.

Tajemnica zabójstwa działacza robotniczego

Zabójstwo członka zarządu zw. zawodowego robotników przemysłu drzewnego i prezesa sekcji „dykty" przy ZZZ J. Sołowiejczyka, o czym donosiliśmy wczoraj, wywołało w sferach robotniczych Wilna wiele komentarzy. Pod zarzutem udziału w napadzie na Sołowiejczyka policja aresztowała onegdaj w lokalu ZZZ dwóch zredukowanych robotników fabryki „Dykta" Czasnojcia i Gubisa, przeciwko którym istnieje szereg poszlak, oraz na których wyraźnie wskazała, jako na sprawców zabójstwa, żona zabitego robotnika.

O tle zabójstwa robotnicy opowiadają następujące szczegóły:

Przed 2 miesiącami w fabryce „Dykta" miała miejsce redukcja robotników. Dyrekcja zwolniła 10 robotników. Wybuchł strajk okupacyjny. Inspektor pracy zwołał konferencję. Ze strony robotników brał w niej udział m. in. Sołowiejczyk, prezes zw. r. W wyniku konferencji strajk zażegnano. Część robotników przyjęto z powrotem do pracy, trzech ulokowano gdzie indziej, w tej liczbie Czasnojcia i Gubisa, zarząd fabryki nie chciał zatrudnić i inspektor pracy zgodził się na to.

Od tego czasu na terenie fabryki powstały między robotnikami tarcia. Część robotników godziła się z tą decyzją. Byli jednak i tacy, którzy prowadzili usilną agitację za tym, by w drodze strajku zmusić dyrekcję fabryki do zatrudnienia wspomnianych trzech robotników.

Wichrzenia wśród robotników prowadzone były również od zewnątrz. Ubiegłego czwartku na teren fabryki przedostali się dwaj osobnicy, którzy ostro występowali przeciwko Sołowiejczykowi i namawiali robotników do ogłoszenia strajku. Osobnicy ci nawet wyrazili się, że terorem zmuszą robotników do ogłoszenia strajku oraz odgrażali się pod adresem Sołowiejczyka. Na teren fabryki przedostali się oni przez parkan.

Co do okoliczności samego napadu dowiadujemy się uzupełniająco następujących szczegółów:

Sołowiejczyk wracał z pracy. W fabryce pracował w charakterze majstra. Gdy przechodził obok budynku monopolu spirytusowego, został znienacka napadnięty przez trzech osobników, z których jeden uderzył go łomem żelaznym po głowie. Sołowiejczyk na razie upadł. Następnie jednak podniósł się i o własnych siłach dobiegł do domu Nr 106 przy ul. Nowogródzkiej, gdzie jest telefon, stamtąd zaś osobiście telefonicznie zaalarmował pogotowie ratunkowe. Po nałożeniu mu opatrunku o własnych siłach wszedł do auta i dopiero po paru minutach stracił przytomność, by więcej już jej nie odzyskać.

Aresztowani pod zarzutem zabójstwa nie przyznają się do winy. Wczoraj odbyła się sekcja zwłok zabitego, zaś dzisiaj ma się odbyć pogrzeb.

(c).

Prokurator oskarża w procesie czterech adwokatów

Wczoraj w procesie czterech adwokatów rozpoczęły się przemówienia stron. Zainteresowanie się procesem wzrosło znacznie i salę rozpraw wypełniła publiczność, składająca się przeważnie ze znajomych i osób z tych samych sfer towarzyskich, co i oskarżeni.

Dla ławy oskarżonych rozpoczęły się bardzo przykre chwile, ponieważ przemówienie prokuratora Popowa, który rozpoczął oskarżenie,

BYŁO UTRZYMANE W TONIE OSTRYM.

Długacz reaguje na przemówienie oskarżyciela, nerwowo notując bez przerwy prawdopodobnie bardziej ostre zwroty i zapewne będzie na nie odpowiadał długo i rozwlekle, jak to już robił podczas rozprawy. Dyzenhauz oraz reszta oskarżonych wysłuchuje mowy prokuratorskiej z wypiekami na twarzy. Szczególne zdenerwowanie okazuje Frydmanowa i Dyzenhauzowa.

Wczoraj przemawiał prokurator Popow. Rozpoczął od stwierdzenia, że opinia publiczna i prasa zajmuje się osobami oskarżonych, jako adwokatów i skłonna jest upatrywać w ich postępowaniu nawet wykładnik etyki adwokackiej. Przestrzega więc, że łatwo w ten sposób

MOŻNA DOJŚĆ DO FAŁSZYWYCH WNIOSKÓW.

Oskarżeni nie spełniali swego obowiązku adwokackiego. Adwokat twórca fikcji, adwokat, który nie dba o interes państwa, nie jest adwokatem. Trzeba pamiętać, że oskarżeni popełniali przestępstwa, korzystając z przywilejów palestry.

Prokurator przeszedł następnie do omawiania poszczególnych spraw, opisanych w akcie oskarżenia. Mówiąc o sprzedaży domów Białego prokurator podkreślił, że Biały był zmuszony do wyrażenia zgody na tę tranzakcję. Po wyjeździe do ZSSR nie korespondował nawet z krewnymi, chciał ukryć, że posiada nieruchomości w Polsce. W Polsce jednak są

WYWIADOWCY WŁADZ SOWIECKICH, JEST „KREDIT BIURO" I JEGO ADWOKACI DŁUGACZ I DYZENHAUZ.

Białego zmuszono presją i podstępem do wyzbycia się mienia w Polsce.

Jako bardzo charakterystyczną sprawę dla tranzakcji, zawieranych przez Długacza, przytacza prokurator sprawę Lutańskich. Nieruchomość tych obywateli sowieckich sprzedano za 13 tysięcy złotych, do rąk właściciel doszło tylko 870 złotych, reszta utonęła w kieszeniach oskarżonych i w kasach moskiewskiego „Kredit Biuro".

Długacz i inni oskarżeni działali nie tylko na szkodę obywateli sowieckich, lecz narażali także na straty skarb państwa polskiego, omijając w ten sposób prawo, aby nie zapłacić sum, należnych z tranzakcji.

Dziś w dalszym ciągu będzie mówił prok. Popow.

(z).

Wileński Maruszczko aresz. pod Stołpcami

Wczoraj donosiliśmy o powtórnej zuchwałej ucieczce groźnego bandyty Wiktora Balina.

Wczoraj wieczorem nadeszła do Wilna wiadomość o ujęciu Balina. Został on aresztowany na terenie wojew. nowogródzkiego, w rejonie Stołpców.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa Balin miał zamiar zbiec na teren Rosji Sow.

Ogólne zebranie członków wileńskiej Gminy Staroobrzędowców

30 stycznia r. b. w lokalu Wileńskiej Gminy Staroobrzędowców odbyło się przy licznym udziale walne zebranie członków gmini. Zebranie po zaznajomieniu się ze szczegółowym 2 godzinnym referatem o działalności gminy wiceprezesa Borysa Pimonowa oraz po zaznajomieniu się ze sprawozdaniem kasowym i reefratem komisji rewizyjnej zatwierdziło sprawozdanie oraz udzieliło ustępującemu składowi Rady na czele z prez. Arseniuszem Pimonowym serdecznego podziękowania.

Zebranie uchwaliło nowy statut cmentarny oraz ustawę o samoopodatkowaniu się członków na rzecz Gminy, a także upoważniło Radę Gminy do realizacji projektu rozbudowy lub budowy gmachu nowej szkoły dla dzieci staroobrzędowców, gdyż obecny szkolny gmach jest niewystarczający wobec trzykrotnego zwiększenia się w ciągu ostatnich 15 lat liczby dzieci (ponad 300 dzieci).

Następnie walne zebranie dokonało wyborów nowego składu Rady Gminy na następujące trzechlecie 1938—1931, w liczbie 4: członków, oraz skład komisji rewizyjnej. Prezesem Gminy jednomyślnie obrany został dotychczasowy prezes, b, senator Arseniusz Pimonow.

Do Zarządu Gminy weszli: Pimonow B., Pimonow J., Andrejew J., Prokofjew J., Pimonowa S., Pimonowa I., Prokofjewa Ch., Urbanowicz K., Antonow P., Jerofiejew U., Romanow F., Romanow J., Tołkaczow J., Matwiejew A., Nikitin W., Jakowlew J., Szerszniew K., Guszczenko J., Agafonow E., Kirjanow Z., Tarasow S., Czerniecow J., Czerniecow L., Bogdanow G., Guszczenko I., Iwanow P., Kozakiewicz I., Gajosińskij S., Wasiljew B., Szałkina W., Sieriakow J., Michajłow J., Mikuljew M., Simonowa P., Romanowa L, Popowa M., Złotnikowa W., Jerofiejaw K., Matwiejewa O., Buskina D., Isakow P., Glebow A , Sosnowski J., Popowa M., Jawowlewa M.

Komisja Rewizyjna: Lepiechin P., Andrejew K., Jegupienok M., Szarapow W., Urbanowicz K.

Teatr **„QUI-PRO-QUO“** — Ludwisarska 4, tel. 26-87

Dziś 2 przedstawienia: o godz. 18-ej, i 21-ej

PAN SUFLERI PRZYJMUJE

obraz muzyczny J. Offenbacha. Część II: SKECZE — ŚPIEW — TAŃCE

CASINO Najpiękniejszy romans zburzony przez najniższe ludzkie instynkty

Wallace **BEERY**

w swojej najlepszej roli, jako krwawy przywódca buntu

Statek niewolników Piękny nadprogram

HELIOS Dziś. Film, który wzbudził zninteresowanie całego świata

Towarzysze broni

Film, w którym każdy z bohaterów mówi swoim językiem; francuskim, rosyjskim, niemieckim i angielskim. Każdy powinien ten film obejrzeć. **Atrakcja i Aktualności.**

OGNISKO Cudowne dziecko ekranu **Shirley TEMPLE**

w najnowszym rewelacyjnym filmie p. t. **„MAŁY BUNTOWNIK“**

W pozostałych rolach: **John Boles i Jack Holt**

Nad program UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

Kino MARS Dzieje bohaters. pirata, walczącego o cześć i serce ukoch. kobiety

„Czarny korsarz“

Zdobycie Flandrii przez Hiszpanów. Porywające sceny gigantycznej bitwy morskiej Film wyświetla się równocześnie z Warszawą. Piękny kolorowy nadprogram. Pocz. o 2-ej

Chrześcijańskie kino **SWIATOWID** Największe i najpiękniejsze arcydzieło polskiej prod. filmowej

„Znachor“

w-g najpoczytniejszej powieści Dołęgi-Mostowicza, Stępowski, Zacharewicz, Węgrzyn, Łoziński i in. W rol. gł.; Barszczewska, Cwiklińska, Początki: 5—7—9, w niedzielę od 1-ej

Zapowiedź

Mikołaj Kostrzewski, rybak, stanu wolnego, zamieszkały w Kukucie Małe, gm. Twerecz, powiat Święciany, syn Dionizego Kostrzewskiego i żony jego zmarłej Schlifińskiej.

Aniela Wysocka, bez zawodu, stanu wolnego, zamieszkała w Charbcwie gm. Kłecko powiat Gniezno, córka Bolesława Wysockiego i żony jego Bronisławy, urodzonej Budzyńskiej, chcą zawrzeć związek małżeński.

Mikołaj Kostrzewski
Gniezno m. ul. Brzybowo 37
Woj. Poznańskie Wielk.

LOKALE

SKLEP wraz z mieszkaniem vis-a-vis rynku do wynajęcia. Zarzecze Nr. 19.

RÓŻNE

— **Skradzioną książeczkę wojskową**, wydaną przez PKU w Tarnopolu na nazwisko Hermana Landesberga, zamieszkałego obecnie w Baranowiczach przy ul. Szosowej 113a, unieważnia się.

— **Zgubioną książkę wojskową Nr.** 645/1662, wydaną przez P. K. U. Wilno na nazwisko Włodzimierza Wituszki, zam. przy ul Lwowskiej 51, unieważnia się.

LEKARZE

DOKTOR MED.
J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne. weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje o dgodz. 9—1 i od 3—8.

DOKTÓR
Wolfson
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 7, tel. 10 67. Przyjmuje od godz. 9—12 i 5—8 wiecz.

DOKTÓR
Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od godz. 9 - 1 i 5—8 w.

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz 12—2 i 4—7, ul. Wileńska 28 m. 3, telefon 277.

Teatr m. NA POHULANCE

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

SZKLANKA WODY

Teatr muzyczny „LUTNIA“

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

KRAINA UŚMIECHU

Ceny zniżone

W piątek 4 lutego opera

RIGOLETTO

Handel i Przemysł

GUSTOWNE SUKNIE balowe, wizytowe wieczor, płaszcze zimowe W. NOWICKI Wilno, Wielka 30. Wytw. galant. trykotaże, bielizna.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

AKUSZERKA
Smiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja Ceny przystępne. Porady bezpłatne Zamkowa 26 - 6

PRACA

Rządca rolny ze średnim wykształceniem i długoletnią praktyką poszukuje posady samodzielnej lub pod dyspozycją. Zgłoszenia kierować do Oddziału „Kurjera Wil.“ w Nowogródku pod „Uczciwy rządca“.

Poszukuję posady do majątku (ostatnio pracowałem jako rolnik we Francji). Oferty do Administracji Kurjera Wileńskiego pod „posada“.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachun 25, Wilno 1
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyljańska 35
Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166
Baranowicze, ul. Ułańska 11
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka. Grodno, 3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Józef Onusajtis.